Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 347. — ROK XLI.

ŚRODA 19 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Francja, Niemcy i Polska

Zapowiedziany przyjazd do Paryża niemieckiego ministra Hessa nie doszedł narazie do skutku podobno na wyraźne życzenia ministra Lavala, który miał oświadczyć, że wszelkie francusko-niemieckie rozmowy o charakterze oficjalnym należy odłożyć do plebiscytu w zagłębiu Saary. Nie tyle wynik plebiscytu, bo dziś nikt co do tego niema wątpliwości po podpisaniu układu francusko-niemieckiego w Rzymie, ile jego przebieg zadecyduje o dalszym układzie stosunków między Francją a Niemcami. Jeżeli przebieg ten będzie spokojny, jeżeli Niemcy dotrzymają zobowiązań, zawartych w układzie rzymskim, wówczas dopiero będzie można rozpocząć rokowania francusko niemieckie w drodze normalnej, a nie, jak dotąd, przez pośredników w rodzaju p. Ribbentroppa czy innych.

Nie doszła do skutku wizyta ministra Hessa, przyjechał natomiast do Paryża szef biura prasowego w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych, p. Aschmann, celem poprawienia francusko-niemieckich stosunków prasowych i radjofonicznych. Chodziło podobno o tak modne dziś rozbrojenie moralne. Sądząc z doniesień prasy francuskiej, inicjatywa p. Aschmanna nie znalazła we Francji żywszego oddźwięku: ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani, tembardziej, w opinji. Miano zwrócić uwagę p. Aschmannowi, że porozumienie prasowe między państwami o tak różnym ustroju politycznym, jak Francja i Niemcy, jest wprost nie do pomyślenia. We Francji istnieje zupełna wolność prasy i rząd musi się liczyć z jej opinją. Nie może jej narzucać swych poglądów, jak to się dzieje w Niemczech, gdzie prasę pozbawiono wszelkiej samodzielności, współpraca zatem prasowa w tak różnych warunkach nie dałaby się zrealizować. Precedens z Polską, na który powołują się Niemcy, nie może być przekonywującym dla Francji argumentem. Rozbrojenie moralne, według opinji francuskiej, winno być konsekwencją istotnych zmian w polityce niemieckiej w stosunku do interesujących Francję zagadnień, nie może zaś ich poprzedzać. Byłoby to niewątpliwie wygodne dla Niemiec, ale krępowałoby Francję. Dlatego inicjatywa p. Aschmanna jest w tej chwili dla niej nie do przyjęcia.

Reasumując wyniki wizyt politycznych emisarjuszy niemieckich w stolicy Francji, nie można powiedzieć, aby były one dotąd zbyt poważne. Nie mniej jednak nie można ich lekceważyć. Znaczenie ich polega na czem innem. Podróże te świadczą o niezwykłej aktywności dyplomacji niemieckiej i niemieckiej propagandy zagranicznej. I jedna i druga są obecnie nastawione na Francję i za wszelką cenę szukają z nią porozumienia. Aktywność ta zwraca tem większą uwagę, że na jej tle dziwne musi robić wrażenie bierność dyplomacji naszej. Wygląda tak, jakgdyby porozumienie polsko-niemieckie pozbawiło ją wszelkiej inicjatywy, jakgdyby ją unieruchomiło, osadziło na miejscu.

Gdy w dziedzinie stosunków niemiecko-francuskich widzimy duże ożywienie, być może, na razie nieco jednostronne, to w zakresie stosunków polsko-francuskich panuje zastój, urozmaicany takiemi epizodami, jak historja z owym nieszczęśliwym koncertem, nadawanym przez radjo paryskie i nie zapowiedzianym w języku polskim, a ostatnio zatargiem o elektrownię warszawską. Są to jednak tylko urozmaicenia, bardzo, zresztą, symptomatyczne, ale nie to stanowi istotę stosunków polsko-francuskich. Istotą ich są zagadnienia natury politycznej, a obecnie głównie sprawa paktu Wschodniego.

Jak dotąd, rząd nasz nie udzielił odpowiedzi na notę rządu francuskiego z dnia 26-go listopada. Nie doszło także do bezpośredniej wymiany zdań między min. Lavalem a min. Beckiem, gdyż ten ostatni, jak wiadomo, nie brał udziału w ostatnich sesjach Ligi Narodów. Tymczasem, jak słychać, rząd francuski chciałby mieć tę odpowiedź jaknajprędzej, gdyż od niej uzależnione są dalsze posunięcia na terenie polityki międzynarodowej. Stąd nacisk Paryża na ambasadora Laroche'a w Warszawie i jego wizyty w ostatnich dniach u ministra Becka i wice-ministra Szembeka. Jak informuje jeden z dzienników paryskich, którego uwagi podała w streszczeniu Polska agencja telegraficzna, ambasador Laroche uzyskał w Warszawie jeśli nie odpowiedź, to w każdym razie wrażenie półoficjalne. Jak należy rozumieć to „wrażenie półoficjalne", określenie zupełnie nowe w języku dyplomatycznym, nie wiemy, ale jest niewątpliwe, że ambasador francuski nie uzyskał tego, czego oczekiwał i czego domagał się od niego min. Laval. Temu zapewne należy przypisać, że p. Laroche został wezwany do Paryża, ażeby osobiście przedstawić zwierzchnikowi rezultaty swych zabiegów w Warszawie.

Nie zdarza się to po raz pierwszy i nie zwracałoby większej uwagi, gdyby nie to, że w związku z wyjazdem ambasadora Laroche'a do Paryża, rozeszły się w Warszawie pogłoski, że dotychczasowy przedstawiciel Francji w Warszawie nie powróci już na swą placówkę. Wersja ta pojawiała się w ostatnich czasach już parokrotnie, ale obecnie dopiero zdaje się mieć zupełnie pewne podstawy. Potwierdzają to także wiadomości z Paryża.

Gdy Berlin nie zadawala się swym ambasadorem w Paryżu i wysyła tam raz po raz swych specjalnych przedstawicieli, Warszawę ma opuścić reprezentant Francji, który w dziedzinie zbliżenia obu narodów i państw położył ogromne zasługi.

A. D.

Poczta w czasie świąt.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) Poczta w wigilję świąt Bożego Narodzenia będzie urzędowała do godz. 17. Na wtorek 25 bm. urzędowanie będzie zawieszone, zaś w środę odbędzie się jednorazowe doręczenie korespondencji, ponadto umożliwiony będzie odbiór paczek żywnościowych.

MĄKA POTANIEJE NIECO W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) Wskutek stanowiska komisarjatu przeciwnego podwyżce cen chleba i bułek piekarze wycofali się z podwyżki cen a młynarze postanowili obniżyć nieco cenę mąki pytlowej.

Sejm uchwalił podwyżkę opłat od cukru.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) Na posiedzeniach Sejmu marsz. Świtalski odczytał pismo ministra sprawiedliwości w sprawie **wydania posła Kobiernika**. Poseł Moczulski referował projekt ustawy o **dodatku do podatku spożywczego od cukru.** Przeciwko temu projektowi przemawiał poseł Langier (lud.), poseł Grycmacher (Stron. Nar.), poseł Zaręba (PPS.), pos. Gruszczyński (Ch. D.) i poseł Rosenberg (komunista). Projekt rządowy większość B. B. uchwaliła.

Następnie poseł Byrka referował przedłożenie rządowe **o dodatkowych kredytach: na powodzian**, na zjazd Polaków z zagranicy itd. Przy dodatkowych kredytach na zjazd Polaków z zagranicy poseł Regier z PPS **poruszył sprawę taktyki wobec Polaków czechosłowackich** a zwłaszcza w stosunku do posła Chobota, socjalisty.

Znaczny wzrost bezrobocia.

Warszawa, 18. 12. Stan bezrobocia na obszarze całego państwa wynosił według danych biur pośrednictwa w dn. 15 bm. 369.310 osób. Stanowi to wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 19.849 osób.

Za co wydano sądom posłów BB.
a innych stronnictw?

Warszawa, 18. 12. (Telef.). Na posiedzeniu **Sejmowej Komisji Regulaminowej** rozpatrywano żądania sądów o wydanie kilku posłów. Poseł Tadeusz **Wojciechowski** (BB.) oskarżony jest o to, że wspólnie z podkomisarzem Dąbrowskim i Leliwą Kanią werbował kandydatów **na funkcjonarjuszy więziennych i za pośrednictwo brał łapówki.** Stan faktyczny w stosunku do Dąbrowskiego i Leliwy Kani został udowodniony prawomocnym wyrokiem.

Poseł Tadeusz **Gąsior** (BB.) jest oskarżony przez prokuratora o to, że jako prezes kasy imienia Stefczyka w Łucku **pokrył swoje i niejakiego Piały rachunki na sumę około 13.000 zł. wekslami, wystawionemi przez Wołyńskie Tow. Rolnicze,** wiedząc, że Towarzystwo jest **niewypłacalne.** Obu posłów postanowiono **wydać.** Wydano również posła **Fidelusa** z Wadowic (sanacyjna grupa ludowa) za cały rejestr **przestępstw, przyczem powszechną uwagę Komisji zwrócił spryt Fidelusa,** który według wykazu prokuratora zdołał w ostatnich latach zaciągać pożyczki od najrozmaitszych osób na 3.600 dolarów i blisko 14.000 zł., spłacił z tego wszystkiego razem 1.300 zł. i **sprzedał cały swój majątek własnej żonie.** Do rejestru jego przestępstw należy zaliczyć **przywłaszczenie maszyny do pisania** a także doręczonej mu do złożenia dla b. więźnia brzeskiego **dr. Putka kaucji sądowej** w wysokości 5.000 zł. Z kaucji tej po trzech dniach poseł Fidelus nie mógł już oddać 2.200 zł. W dyskusji nad tą sprawą poseł **Babski** (Stron. Lud.) podkreślił, że takiej to ideologji należy przypisać **wystąpienie posła Fidelusa z Kl. Ludowego i przysięgę na wierności ideologji państwowej.**

Postanowiono wydać posła Lasotę (Str. Nar.) za **przemówienie,** w którem krytykując projekt nowej konstytucji miał zarzucić m. i. rządowi, że **idzie na rękę Żydom** oraz, że rozbudowuje przemysł państwowy przez co **powiększa deficyt** a czyni to nie dla zmniejszenia bezrobocia, lecz dla **dostarczenia różnym sanatorom dobrych posad z płacą,** sięgającą do 80.000 zł. Postanowiono wydać także posła **Sachę** (Stron. Lud.) oskarżonego z **art. 1.** dekretu Prezydenta Rzplitej **o walce ze szpiegostwem.** Artykuł ten mówi o udzieleniu innej osobie dokumentu, **stanowiącego tajemnicę urzędową,** a mogącego dojść do wiadomości obcych mocarstw. Wypadek przedstawia się następująco: W czasie rewizji u p. Rychlewskiego, obecnego prezesa Związku Młodych Narodowców w Toruniu, znaleziono pod łóżkiem **odpis rozkazu,** wydanego przez ministra spraw wojskowych, omawiającego dosadnie braki w służbie łączności. Dokument ten ze względu **na swoisty styl był podawany sobie wzajemnie** do wiadomości i stał się przedmiotem procesu, wytoczonego Rychlewskiemu. Ten podał najpierw, że odpis dokumentu otrzymał od posła Sachy, później zaś, że otrzymał go od red. Madejskiego. **Sąd Apelacyjny w Toruniu uniewinnił Rychlewskiego i Madejskiego.** Skutkiem skargi kasacyjnej prokuratora wyrok został przez Sąd Najwyższy uchylony i sprawa powróciła do **ponownego osądzenia** a urząd prokuratorski zgłosił wniosek o wydanie posła Sachy.

Pos. Stypułkowski (Stron. Nar.) zgłosił

WNIOSEK O ZARZĄDZENIE TAJNOŚCI OBRAD

i odczytanie treści owego dokumentu, spowodu, którego poseł Sacha został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Mówca przypomniał, że na forum sejmowem toczyła się **już dyskusja w sprawie owego rozkazu,** który wzbudził wówczas sensację.

W dyskusji nad wydaniem posła Sachy posłowie z Kl. Narodowego wskazywali, że **elementarnym obowiązkiem lojalności** względem **posła, którego chce się wydać sądom z art. 1. ustawy o szpiegostwie** jest przed wydaniem **decyzji zaznajomić się z istotą zarzucanego mu czynu.** Posłowie wszystkich poza B. B. klubów poparli stanowisko Klubu Narodowego, jednak **większość posłów z B. B. wniosek posła Stypułkowskiego odrzuciła** i postanowiła wydać **posła Sachę sądom.**

Posła Sachę wydano również spowodu **skargi prywatnej red. Kuma,** który skarży go o to, iż poseł Sacha zarzucił mu, iż był agentem II. Oddziału.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) W kołach rolniczych zwracają uwagę, że ciepła i bezśnieżna zima powoduje znaczne straty w oziminach. Wegetacja roślinna przedłużyła się **niespodziewanie a nocne przymrozki** spowodowały **zmarznięcie i zżółknięcie listków oziminy.** W niektórych okolicach całe pola **oziminy pożółkły. Nie wiadomo** jak dalece ujemnie wpłynie to na rozbudzoną na nowo z wiosną wegetację roślinną. Pozatem łagodna zima sprzyja szerzeniu się **szkodników w polach i ogrodach.**

Po zasądzeniu komunistów białoruskich.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) W bieżącym tygodniu zostały doręczone oskarżonym i obrońcom **motywy wyroku w głośnej sprawie politycznej 57 komunistów partji Zachodniej Białorusi,** skazanych przez sąd okręgowy w Łucku na kary do 8 lat więzienia. Motywy zawarte są na 120 stronach pisma maszynowego i są obszerniejsze od ogłoszonych w swoim czasie motywów procesu Centrolewu.

Spór o elektrownię warszawską

Warszawa, 18. 12. (Telef.) W Wydz. Handlowym Sądu Okr. rozpoczął się **proces zarządu m. Warszawy z warszawską elektrownią.** Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

O czem piszą inni?..

Żydzi boją się gen. Sikorskiego.

P. Singer z „Nowego Dziennika“ jest najwidoczniej przerażony pogłoską o powrocie gen. Sikorskiego do czynnej służby. Wypomina wszystkie faktyczne i urojone różnice w poglądach między nim, a p. marsz. Piłsudskim. Jego rzekomy powrót do czynnej służby uważa za krok „polityczny“.

„Mówi się teraz w Polsce — pisze p. Singer — o różnych kierunkach, idących czy to na lewo, czy na prawo. Zerka się jednem oczkiem do ludowców. Są też pewne oznaki, które wróżą, że niewykluczone są **manewry na prawo**. Coprawda niezbyt przemawia to do przekonania, by właśnie najbardziej zwalczany generał znalazł łaskę w oczach „Belwederu“, by mu wybaczone były dawne jego grzechy. Gdyby się okazało jednak, że wiadomość ta jest prawdziwa, że gen. Sikorski istotnie wraca do czynnej służby, wówczas byłoby to dowodem, że manewry polityczne mają głębszy charakter, że szuka się podstawy dla szerszego porozumienia, że tam w cichości wyłaniają się sprawy, których głośno wymieniać nie wolno“.

Z artykułu p. Singera wieje strach żydowski przed gen. Sikorskim. Dlaczego się go tak boją? Możeby nam p. Singer na to pytanie kiedyś odpowiedział..

Bzy B. B. rozszerzy się na lewo?

„Czas“ pisze o możliwościach rozszerzenia B. B., czyli stworzenia nowego B. B.

„Olbrzymiej większości szarych opozycjonistów — zapewnia — sprzykrzyła się jałowa, wieloletnia „pryncypialna opozycja“. Rozumniejsi ludzie zdają sobie sprawę z głębokich procesów rozkładowych wewnątrz partyj opozycyjnych. Szary opozycjonista pragnie kompromisu z rządem, z B. B. Podkreślamy: kopromisu, nie kapitulacji. Zgadza się być **jedną nogą w B. B., ale drugą chce pozostać nacjonalistą**, radykałem, socjalistą. Szuka porozumienia z B. B., nie jako z organizacją sztywną i zgleichschaltowaną, ale jako z grupą elastyczną i wielokolorową. Wśród **opozycji lewicowej szukają kontaktu z lewicą B. B.**, przyczem bezstronnie należy stwierdzić, że widać tam więcej sympatji do grupy, którąby można nazwać Bartel — Poniatowski — Kościałkowski, jak do „Kurjera Porannego“.

Wszystko to być może. Ale niechże „Czas“ nie wmawia w społeczeństwo, że ktoś „drugą nogą chce pozostać nacjonalistą“. Bo noga służy do chodzenia, ale nie do chcenia!

Organ rządu przeciw religji w szkole.

„Kurjer Poranny“ jest oburzony na katolików, którzy nie chcą, by ich dzieci uczył w szkole nauczyciel-żyd. Chce ich „skompromitować“ tem, że żydzi nie chcą chrześcijańskiego nauczyciela dla swoich dzieci... Nic nas nie obchodzi, czego chcą, względnie nie chcą, żydzi. Dla nas katolików miarodajnem jest to, czego się od nas domaga katolicyzm... Ale „Kurjer Poranny“ idzie jeszcze dalej! Zapominając, że przeciw uczeniu katolickich dzieci przez żydów wystąpił Episkopat ostatnio na konferencji w Częstochowie, twierdzi „Kurjer Poranny“, że to stanowisko

„**wyrasta i wspiera się na ciemnocie mas, na panowaniu zabobonu** tak u jednych, jak i u drugich. Z tej ciemnoty żyje, czerpie soki duchowe i materjalne, nic więc dziwnego, że starannie ją pielęgnuje i podsyca.

Jeśli chodzi szczególnie o spór tu przytoczony, będzie on aktualny tak długo, **póki szkoła publiczna w Polsce nie zrzuci z siebie w sposób zasadniczy więzów wszelkiej „wyznaniowości“**, uzależniających ją w sposób tak silny od wpływów postronnych, a zasadniczo jej obcych, od klerykalizmu zarówno katolickiego, żydowskiego, jak każdego innego, który w szkole publicznej chce zdobyć tylko jeden z najpoważniejszych instrumentów w walce o swoje własne cele, tak niewiele mające wspólnego z wychowawczemi zadaniami szkoły“.

W ten to sposób o religijnem wychowaniu w szkole wyraża się wpływowy organ rządowy, nie opozycyjny, — i to w okresie trwania konkordatu, który to religijne wychowanie gwarantuje, i jeszcze — po tylu oświadczeniach miarodajnych czynników, że jednem z zadań szkoły jest „religijne wyrobienie“ młodzieży.

Lecz masonerja w Polsce nie spoczywa!

Złóż składkę na powodzian!

Prawa dziecka nieślubnego

w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej.

Wyszedł z druku nowy projekt Komisji Kodyfikacyjnej, jako dalszy dział Kodeksu Cywilnego. Jest to — jak donosiliśmy — projekt stosunków prawnych rodziców i dzieci. Opracował go i zaopatrzył wstępem **prof. Un. Jag., dr St. Gołąb.** Składa się na niego 6 rozdziałów: linje i stopnie — urodzenie w małżeństwie — urodzenie poza małżeństwem — wspólność rodzinna — majątek rodziny — adopcja... Projekt prof. Gołąba nie jest tylko unifikacją obowiązujących dotąd, a odziedziczonych po zaborcach — przepisów prawnych. „Starałem się — wyznaje autor — uwzględnić to wszystko, co dla rodziny dobre i korzystne, a nie tylko to, co „wypróbowane tradycyjnie“, choćby nie odpowiadało naszym pojęciom i wymaganiom w materji prawa rodzinnego“. Opierał się zresztą na wynikach ankiety urządzonej przez Min. Opieki Społecznej... W ten sposób z osobistego przemyślenia prof. Gołąba i z wyników urzędowej ankiety powstał projekt, o którym sam autor mówi, że — zawiera pewne postanowienia, które nawet w stosunku do prawodawstw innych krajów są „postępem“. — W szczególności odnosi się to do przepisów w sprawie „dziecka nieślubnego“. Zajmijmy się na razie temi właśnie przepisami!

Uderza przedewszystkiem samo określenie. Autor projektu zarzucił starą nomenklaturę: „dziecko ślubne“ i „nieślubne“ — „prawe“ i „nieprawe“. Trzyma się zaś odróżnienia: „dziecko urodzone poza małżeństwem“ i „dziecko z małżeństwa“... Nie jestto sprawa podrzędna. Właściwy sąd jednak o tem ujęciu można sobie będzie urobić dopiero wtedy, kiedy będziemy mieli prawo małżeńskie. Wtedy dopiero będziemy wiedzieli, co w Polsce oznacza termin: „małżeństwo“.

Poza nazwą ważne jest postanowienie projektu w sprawie praw dziecka „urodzonego poza małżeństwem“. Otóż art. 3 projektu w tej sprawie brzmi: „O ile prawo nie czyni wyjątku, **dzieci urodzone poza małżeństwem mają jednakowe prawa z dziećmi z małżeństwa**“.

Projekt przewiduje nadto szeroką opiekę prawa i państwa nad dzieckiem nieślubnem. I to w zakresie poszukiwania ojca, jak i wyposażenia go w nazwisko i zabezpieczenia mu warunków życia.

Art. 25 mówi: „Dziecko urodzone poza małżeństwem nosi nazwisko matki. Rodzice mogą zgodnie nadać mu nazwisko ojca. Zgodę na to stwierdza **Państwowa Władza Opiekuńcza**“.

Art. 14 idzie jeszcze dalej. Mówi: „Ojciec może uznać za swoje dziecko urodzone poza małżeństwem. Uznania dokonywa się w formie aktu zeznanego przed Państwową Władzą Opiekuńczą lub w rozporządzeniu ostatniej woli. Jeżeli ojciec nie żyje lub utracił zdolność do działania (powinno być: „działania prawnego“, przyp. „Gł. N.“), może to uczynić dziadek ojczysty“.

Ważny jest jeszcze art. 30 postanawiający, że **Państwowa Władza Opiekuńcza** „może już przed urodzeniem dziecka“ (nieślubnego, przyp. „Gł. N.“) zmusić ojca naturalnego do zapewnienia mu utrzymania.

Konsekwentnie zatem przeprowadza autor projektu zupełne zrównanie dziecka ślubnego z nieślubnem co do praw. Jedynym zaś — zdaje się — warunkiem tego zrównania jest, by się dokonało „uznanie“ go przez ojca wobec nowej instytucji: — wobec Państwowej Władzy Opiekuńczej. Wolno wątpić, czy to zrównanie dziecka nieślubnego ze ślubnem (projekt mówi: „jednakowe prawa“) uzna nasze społeczeństwo za wskazane, lub korzystne. Przecież to zrównanie pociąga za sobą m. in. i konsekwencje w sprawie majątku rodzinnego... Nam chodzi o rzeczy ważniejsze. Katolicyzm podkreśla tu dobro rodziny, t. j. przedewszystkiem małżeństwa chrześcijańskiego.

Dziecku nieślubnemu należy się z prawa naturalnego pomoc ojca, a przepisy prawne zmuszające ojca do udzielenia mu tej pomocy w stopniu wymaganym przez warunki dziecka, są nieraz bardziej nawet potrzebne, niż przepisy normujące obowiązki ojca w stosunku do dziecka urodzonego w małżeństwie. Nie należy jednak zapominać, że w grę wchodzi tu — prócz praw dziecka — jeszcze drugi wzgląd: dobro rodziny. Niejasne ujęcie artykułów od 13—34 sprawia, że nie można sobie wyrobić należytego poglądu, jakie stanowisko w tej specjalnie sprawie zajmuje autor projektu. Sam jednak we wstępie do projektu, odrzuciwszy tradycyjne rozróżnienie między „dziećmi ślubnemi“ i „nieślubnemi“, „prawemi“ i „nieprawemi“, oświadcza:

„Wszystkie dzieci są prawe, a projekt zna tylko urodzenie, a względnie spłodzenie, w małżeństwie lub poza niem. Odróżnienie to jest konieczne ze względu na znane kwestje zaprzeczenia i dochodzenia ojcostwa, a dalej kwestję nazwiska dziecka i jego praw majątkowych... W braku wyjątku ustanowionego przez prawo, dzieci nie urodzone w małżeństwie mają **równe** prawa z dziećmi z małżeństwa“.

Autor projektu podkreśla słowa: **„równe prawa“**. Najwidoczniej chce wbić w pamięć czytelnika, że tutaj właśnie najważniejsza nowość projektu.

Kościół uznawał zrównanie dziecka nieślubnego ze ślubnem tylko w wypadku, gdy jego rodzice z czasem zawarli ważne małżeństwo z sobą; nadto w wyjątkowych wypadkach, gdy ze względu na specjalne warunki najwyższa władza kościelna lub świecka przeprowadziła legitymację dziecka nieślubnego. Ze względu jednak na „dobro rodziny“, a zwłaszcza „dobro małżeństwa“ przeciwny jest zasadniczemu zrównaniu dziecka nieślubnego ze ślubnem co do praw. Uważa je bowiem za podrywanie fundamentów, na których się opiera chrześcijańskie małżeństwo.. Katolicki „Kodeks Społeczny“ (wyd. przez Międzyn. Zw. Badań Społecznych) postanawia w tej sprawie: „Uprawnienie dzieci naturalnych (t. j. nieślubnych) powinno być dopuszczone **tylko jako dobrodziejstwo** przyznane tym, którzy przez małżeństwo regulują swój związek, lub co najwyżej tym, którzyby chcieli go uregulować, ale nie mogli tego uczynić z powodów niezależnych od ich woli“.

Projekt prof. Gołąba wykracza daleko poza te granice.

W. Z.

Ciekawa rekapitulacja.

Organ ukraińskich katolików („Meta“) zrobił ciekawe doświadczenie. Aby przekonać się, jak wygląda przekrój współczesnego życia i współczesnej psychiki ukraińskiej, zebrał nagłówki ważniejszych artykułów w ukraińskiej prasie z ostatniego kwartału i z nich osądza, **w jakich warunkach Ukraińcy żyją, czem się interesują i co ich wzrusza.**

Otóż w ostatnim kwartale pisano o takich sprawach: przyjęcie sowietów do Ligi Narodów, zrzucenie z siebie przez Polskę obowiązku wykonania traktatu o ochronie mniejszości narodowych, wybory gminne, nowa kolonizacja na „ukraińskich“ ziemiach, sprawa ukr. Domu akademickiego i rozwiązanie Tow. Przyjaciół Oświaty, licytacja majątku „Narodnego Domu“, ograniczenie działalności ukr. kooperatyw, sprawa rolniczego liceum, walne zgromadzenie „Sokoła-Batka“, przyjazd Apostolskiego Wizytatora, „zajawy“ ukraińskie w sejmie, pięć jubileuszów, dwie śmierci, kilka procesów politycznych i trzy namiętne polemiki czołowych działaczy ukraińskich.

Przegląd ten — według „Mety“ — wskazuje na **upadek i zmniejszenie się wartości ukraińskiego życia**. Co wydarzenie, to strata, to ograniczenie. Poza kilkoma sprawami, jakie, choć ciekawe, nie są jednak wyrazami ni wzmożenia się ni pomniejszenia walorów życiowych (jubileusze, przyjazd Ap. Wizytatora), jedno było tylko jaśniejsze wydarzenie jako objaw obywatelskiej woli (w. zgromadzenie „Sokoła-Batka“), jeden przejaw aktywności, mogącej być narodową zdobyczą (rolnicze liceum) i jeden wypadek narodowej solidarności (demonstracyjny występ czterech partyj przeciwko ograniczeniom w kooperacji). Reszta, wszystko to oznaki dekadencji i strat, mniej lub więcej przykrych.

Nie same wydarzenia jednak są tak groźne, jak raczej **sposób reagowania na nie ze strony ukraińskiej**. I to jest w tej rekapitulacji najciekawsze. Okazuje się najpierw, że **niema wśród Ukraińców jakiegoś widomego ośrodka, któryby życiem narodu kierował.** Gorszą jednak jeszcze rzeczą jest: **poczucie niemocy, bezsilności**, poczucie, że rozkład i upadek sił narodowo-społecznych idzie w niewstrzymanym tempie. Choć może i znalazłyby się siły, któreby chciały zorganizować rozumny odpór, to ich próby rozbijają się o **psychozę samowyniszczenia**, jaka panuje dalej, o przerost nieodpowiedzialności, jaki nie okazuje tendencji do zmniejszenia. Wybory pokazały, że Ukraińcy nie są w stanie zorganizować odporu, choćby takiego, do jakiego zdolne są polskie opozycyjne partje. Lecz nie w tem główne zło, lecz w tem, że **próby konsolidacji ukraińskich sił rozbijano w imię partyjnictwa** lub sobkostwa — bezkarnie. Reakcja na staranie się o państwowe liceum rolnicze lub o uratowanie Tow. Przyjaciół Oświaty pokazała, że **nieodpowiedzialne siły** jeszcze w ukraińskiem społeczeństwie są zbyt wielkie. Wreszcie prasowa polemika pomiędzy czołowymi ukraińskimi działaczami wykazała niezdolność, wśród przewodników nawet, do współpracy i konsolidacji.

Obraz nakreślony przez „Metę“ jest ciemny i trochę jednostronny. Szkoda, że „Meta“ nie zaczekała z tą rekapitulacją do końca grudnia, gdy w czasie świąt łacińskich odbędą się różne zjazdy ukraińskie, wtedy okazałyby się i **plusy życia ukraińskiego**. Do takich plusów zaliczamy: rozbudowę współdzielczości, zukrainizowanie mas, wzmagający się ruch katolicki i rozwój plastyki ukraińskiej.

Fr. Bł.

———oo———

Dlaczego „Batory“ a nie „Paderewski“

WOBEC PRZYKREJ POLEMIKI.

We Włoszech buduje się obecnie dwa większe polskie statki transatlantyckie, które w przyszłości godnie reprezentować będą flagę polską na wodach światowych. Pierwszy z nich będzie już w dniu dzisiejszym spuszczony na wodę i otrzyma nazwę „Marsz. Piłsudski“, drugi ma się natomiast nazywać **„Batory“.**

W związku z tem zwłaszcza w łonie polskiego wychodźtwa w Ameryce wynikł **niemal powszechny sprzeciw** i żądanie, aby ten drugi statek otrzymał nazwę **„Paderewski“**. Jak wynika z doniesień dzienników polsko-amerykańskich, **wychodźtwo nasze zwróciło się ze stosownym memorjałem do odnośnych władz**, ale

wnioski te nie zostały uwzględnione

co w łonie wychodźtwa naszego **wywołało prawdziwą gorycz** i określone zostało nawet jako **moralny policzek (!).**

W sprawie tej wypowiedział się m. innemi **„Pittsburczanin“**, reasumując głosy wychodźtwa w ten sposób:

„**Gdyby okrętom tym dano nazwę dawnych królów i bohaterów — nie miałbym nic przeciw temu. Ale jeśli się obdziela zaszczytem tego, który dziś stoi na pierwszem miejscu w kraju — to niech się nie zapomina o tym, który w przełomowych chwilach dla przyszłości Polski, spełnił wspaniałe posłannictwo dziejowe wśród nas. Zjednoczył On Wychodźtwo w pierwszym rzędzie pod względem ofiarności dla kraju**“.

Przy tej sposobności pismo przypomina, że to właśnie I. Paderewski nakłonił prez. Wilsona do umieszczenia wśród swoich warunków pokoju znanego paragrafu, domagającego się **zjednoczonej Polski z dostępem do morza.** — I. Paderewski rozsławił imię Polski **w całym współczesnym świecie także zamorskim**, dla Ameryki jest on poprostu **uosobieniem Polski.** Zlekceważenie życzenia Polonji amerykańskiej jest ponadto z ważnych względów gospodarczych niekorzystne, a naprawdę przykrem jest nad wyraz, że w polskich skupieniach na obczyźnie odbywają się teraz zebrania protestacyjne z powodu nieuwzględnienia prośby, która jest wyrazem najgorliwszych pragnień tak ofiarnego wychodźtwa polskiego.

* * *

Żywy udział I. Paderewskiego we wszystkiem, co dotyczy Polski, jest powszechnie znany. Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem faktu, że jego ofiara **na rzecz powodzian w Polsce była największym darem**, złożonym przez jednostkę. Wszak pospieszył jako jeden z pierwszych, **składając przeszło ćwierć miljona zł.**

Nie ulega wątpliwości, że odnośne czynniki uwzględnią argumentację, która także w kraju ojczystym znajduje wyznawców. Usunięcie **rozdźwięku** między Macierzą a wychodźtwem naszem jest też ze wszelkich względów konieczne, wszak jestto jeszcze jedna sposobność, aby kraj tem silniej związać z wychodźtwem ameryk., którego życzenie, całkowicie jednomyślne w tym wypadku, tak łatwo może być urzeczywistnione.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Zjazd Regjonalny Polskiej Inteligencji Katolickiej w Kielcach.

Dnia 9 grudnia odbył się w Kielcach I Regjonalny Zjazd Polskiej Inteligencji Katolickiej, zorganizowany **przez** miejscowe **koło P. I. K.** Mszę św. na intencję Zjazdu odprawił **ks. Biskup Augustyn Łosiński.** Na Zjazd, w którym licznie wzięła udział inteligencja, reprezentująca całą diecezję, przysłały również swych delegatów koła P. I. K. w Białymstoku i Lublinie. Zarząd Główny Związku Polskiej Intel. Katolickiej oraz Uniw. Lubelski reprezentowali **ks dr. Czajka,** prof. K. U. w Lublinie i sekretarz Zarządu Głównego oraz **prof. dr. Henryk Dembiński,** vice-prezes Zarządu Głównego. Obradom przewodniczył prezes Kieleckiego Koła, **p. W. Turowski.** Pierwszy referat p. t. „Rola parafji w życiu Kościoła“ wygłosił **prof. Kl. Jędrzejewski** z Warszawy. O „Roli inteligencji w życiu parafjalnem“ mówił **prof. Henryk Dembiński.** Wieczorem w miejscowym teatrze wystawione zostało misterjum Calderona „Tajemnice Mszy św.“.

Zjazd uchwalił szereg doniosłych rezolucyj. W jednej z nich podkreśla **konieczność odnowienia życia duchownego parafji,** na wzór parafji w duchu dawnych chrześcijan, i zaznacza, że do zadania tego „powołane są osobne instytucje, w pierwszym rzędzie Akcja Katolicka, wypływające z tejże parafji w myśl wskazówek encyklik papieskich“. Inna rezolucja **wzywa inteligencję do przygotowania się do kierowniczej roli w parafjalnej Akcji Katolickiej, do odnowienia pożycia małżeńskiego w myśl zasad Chrystusowych, nawiązania współpracy ze wszystkiemi stanami w parafji** i do ofiarnej pracy na wszystkich placówkach życia obywatelskiego, kulturalnego i ekonomicznego. Następnie zachęcają do organizowania Krucjaty Eucharystycznej w szkołach, odprawiania rekolekcyj zamkniętych i szerzenia apostolstwa Intronizacji Serca Jezusowego. (KAP.)

Antykatolickie wystąpienie t. zw. Młodzieży Demokratycznej

T. zw. „Polska Młodzież Demokratyczna“ prorządowa organizacja składająca się ze studentów żydów i radykałów polskich coraz częściej występuje na wyższych uczelniach z ulotkami zwróconemu wyłącznie przeciwko Kościołowi katolickiemu. W ostatniej swej ulotce powyższa organizacja „żąda“ od władz zlikwidowania Akcji katolickiej, rozdziału Kościoła od Państwa i t. p. stawia postulaty, znane zresztą z wystąpień naszych domorosłych bezbożników. Ładna „demokracja“! (KAP.)

Budowa pomnika założyciela Wejherowa

Wejherowo przystępuje do budowy pomnika założyciela miasta i Kalwarji Kaszubskiej, słynnej na całe Pomorze, **Jakóba Wejhera.** — **Miasto założone zostało w r. 1634 przez rycerza Jakóba Wejhera,** który był starostą kiszporskim, człuchowskim, bytowskim, puckim, a wreszcie wojewodą malborskim. Wejher towarzyszył w licznych wyprawach wojennych królowi Władysławowi IV. **Pomnik ma stanąć na rynku, noszącym nazwę Placu Wejhera.** Rada Miejska uzależniła budowę pomnika w tem miejscu **od możności przesadzenia na inne miejsce rosnących tam zgórą 300 lat cisów.** Cisy, jak wiadomo, należą w Europie do rzadkości, a okazy w Wejherowie, stanowią jedyny zabytek przyrodniczy na wybrzeżu polskiem.

Proces żyrardowski jesienią 1935 r.

Prace biegłych sądowych, powołanych przez wydział handlowy sądu okręgowego dla zbadania gospodarki Zakładów Żyrardowskich, przeciągają się ze względu na ogrom materjalu, poddanego ekspertyzie. **Biegli muszą zbadać około 12.000 pozycyj w księgach za ostatnie 10 lat, oraz dużą liczbę dokumentów.** Badania te potrwają przynajmniej półtora roku. To też rozprawa merytoryczna nad skargą mniejszości akcjonarjuszów polskich o unieważnienie uchwał walnych zebrań i wynagrodzenie szkód i strat, znajdzie się na wokandzie sądowej dopiero jesienią 1935 roku.

1600 żydów w Gdyni.

Ludność żydowska w Gdyni liczy obecnie przeszło 1600 osób. Nie może tam jednak powstać odrębna gmina żydowska, ponieważ żydzi **gdyńscy nie posiadają jeszcze cmentarza,** zaś ustawa wymaga, aby każda gmina wyznaniowa posiadała przedewszystkiem cmentarz. Ludność żydowska Gdyni należy więc do wspólnej gminy żydowskiej obejmującej **Kartuzy, Wejherowo i Puck.** Zmarłych żydów w Gdyni chowa się w Wejherowie, odległym o 21 klm.

Proces mordercy naczelnika sądu w Tarnobrzegu.

W Rzeszowie rozpoczął się we wtorek **proces Gabrjela Czechury,** oskarżonego o zamordowanie śp. **Stanisława Krzosa, naczelnika sądu w Tarnobrzegu w dniu 4 listopada.** Śp. Krzos zeszedł wieczorem do piwnicy swego domu, by zamknąć okiennice. Gdy przez dłuższy czas nie wracał, żona wysłała córkę do piwnicy. Na ziemi **znaleziono w kałuży krwi zwłoki śp. Krzosa a obok zakrwawioną siekierę.** Jako podejrzanego o mord, aresztowano włóczęgę Czechurę, który **przyznał się do zbrodni.** W sądzie Czechura zeznaje, że był już kilka razy karany za **kradzież i znał śp. Krzosa, gdyż pracował u niego w czasie gdy siedział w więzieniu.** Naczelnik był dla niego dobry i częstował go papierosami. Po wyjściu z więzienia długo błąkał się bez pracy, nocując ukradkiem w stodołach wieśniaków. W dniu 4 listopada **postanowił przenocować w piwnicy Krzosów,** którą znał doskonale. Gdy był już we wnętrzu, spostrzegł jakąś postać wchodzącą z latarką w ręce do piwnicy. **Przestraszył się, chwycił siekierę, która leżała w piwnicy i uderzył nią w latarkę.** Dopiero po czynie rozpoznał w zamordowanym naczelnika więzienia. Trupowi zrabował pugilares i portfel, poczem zbiegł w stronę wsi, gdzie ukrywał się w krzakach. Oskarżony wyjaśnia następnie, że **rzucił fałszywe podejrzenie o udział w morderstwie na żonę śp. Krzosa,** gdyż do tego został namówiony przez jednego z więźniów.

Ochrona Nowego Sącza od powodzi

NAJPILNIEJSZĄ POTRZEBĄ MIASTA.

N. Sącz, 17 grudnia.

W ubiegłą niedzielę w sali Rady powiatowej w Nowym Sączu odbyło się zebranie mieszkańców Wólek, Załubincza i Przetakówki, dzielnic N. Sącza, zainteresowanych obwałowaniem Dunajca i uregulowaniem Żeglarki oraz Kamienicy. Przewodnictwo obrad spoczywa w rękach radnego miasta J. Homeckiego.

Dłuższy, interesujący referat o konieczności ochrony miasta od powodzi, o zabiegach w tych poczynaniach Magistratu z prezydentem na czele — wygłosił poseł J. Łobodziński.

W myśl wywodów prelegenta zainteresowani oświadczyli gotowość założenia spółki wodnej i przyczynić się w pewnym procencie do ogólnego kosztorysu obwałowania Dunajca i uregulowania dopływów. W dyskusji przemawiało szereg mowców, a to: K. Bałka, Zięba, Tarsiński K., Wiktor W. i J. Homecki.

Na zakończenie Zebrania jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję: „Miasto Nowy Sącz i jego **mieszkańcy wskutek ostatniej powodzi ponieśli zgórą miljon złotych strat** tylko w szkodach technicznych, nie licząc szkód w urządzeniach domowych, w odzieży, w środkach żywnościowych i t. p. Poza stratami obywateli znaczne **szkody poniosło miasto,** a to przez zalew elektrowni, w drogach, placach i ogrodach, jak również i Państwo przez ulgi w podatkach, wreszcie miejscowy handel, przemysł i wolne zawody wskutek znacznego zubożenia blisko 2 tysięcy osób klęską powodzi dotkniętych.

Pomoc w odbudowie dla zniszczonych obywateli miasta jest znikoma wobec przyjętej zasady w Komitetach Odbudowy uwzględnienia szkód ponad 50 proc. wartości nieruchomości mimo, że straty w domach i zabudowaniach gospodarczych przez powódź zniszczonych chociaż nie wynoszących połowy wartości wobec droższych domów w miastach, wynoszą w pojedyńczych wypadkach po kilka tysięcy, a często ponad 10 tysięcy złotych.

Chcąc uniknąć, by pomoc Rządu i społeczeństwa, czy to w wyżywieniu mieszkańców, inwentarza żywego, w obsiewie zbożem i t. p. gruntów w terenach zalewowych, jak również pomoc w odbudowie i znaczny wysiłek obywateli odbudowujących się własnemi wielkiemi wkładami nie poszły na marne — **konieczne jest zabezpieczenie na przyszłość dzielnic miasta narażanych na powodzie w pewnych odstępach czasu.**

Zważywszy, że nie można przewidzieć, czy taka, jak ostatnia powódź, której nie było od 120 lat, w takim rozmiarze nie może powtórzyć się w najbliższych latach zwłaszcza, iż dna rzek są przez naniesienie szutru znacznie podwyższone — **koniecznem jest rozpoczęcie robót dla ochrony od powodzi zagrożonych dzielnic już wczesną wiosną przyszłego roku.**

Znając obecne ciężkie położenie Państwa, zebrani jako zainteresowani bezpośrednio ochroną swego mienia od zalewów, **zgłaszają dobrowolnie chęć utworzenia spółki wodnej i ze swej strony deklarują 20 proc. świadczeń ogólnego kosztorysu urządzeń ochronnych przed powodzią** — prosząc Rząd o przyjście z pomocą w tej akcji“.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w sprawie uzyskania potrzebnych funduszy na ochronę miasta od powodzi wyjechała specjalna delegacja z Nowego Sącza z prezydentem m. St. Nowakowskim i posłem J. Łobodzińskim do Krakowa i Warszawy.

Cz. P.

Sowiecki znaczek pocztowy



na pamiątkę lotu stratosferycznego, podczas którego sowieccy lotnicy wznieśli się na wysokość 22.000 metrów. Znaczek wydano w trzech serjach. Na znaczku 5-cio kopiejkowym zamieszczono głowę lotnika Usykina, na 10-cio kopiejkowym głowę Wassenki, a na trzecim wartości 20-tu kopiejek podobiznę Fiedozicjenki.

Złodzieje obrabowani ze skradzionego łupu.

Nie powiodło się bandzie złodziei, którzy **włamali się do** sklepu Brilla w Stryju **i unieśli stamtąd bogaty łup** w towarach bławatnych **i innych.** Kiedy z łupem wracali przez **las, zostali napadnięci** przez uzbrojonych bandytów, **którzy im** zabrali znaczną część łupu. Gdy dochodzili już do swej kryjówki zagrodziła im drogę **druga szajka złodziejska i pod groźbą rewolwerów** zmusiła ich do oddania **reszty łupu.** Policja ma nielada pracę. Złodziei, którzy dokonali włamania w Stryju już wyłapała, obecnie szuka członków dwóch band złodziejskich, którzy obrabowali swych kolegów zawodowych.

——oo——

NOWY KANONIK KAPITUŁY PRZEMYSKIEJ. **Ks. dr. Jan Grochowski,** rektor seminarjum duchownego w Przemyślu został mianowany kanonikiem gremjalnym Kapituły Przemyskiej. (KAP.)

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM ŁODZI? — W związku z bliskim wyborem w Łodzi prezydenta miasta wymienia się w formie pogłosek następujące kandydatury: byłego prezydenta miasta Poznania **Ratajskiego, adwokata Kowalskiego i posła Rymara z Krakowa.**

WYROK NA 7 KOMUNISTÓW W KOWLU. Sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu skazał oskarżonych za działalność komunistyczną **Błasiuka, Tryniuka, Łukjaczuka Wł., Miroczuka, Łukjaczuka P., Włodczuka i Łukaszuka,** mieszkańców różnych miejscowości powiatu kowelskiego, na **4 lata więzienia każdego** z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 6.

PORUCZNIK SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ 700 ZŁOTYCH. Sąd wojskowy we Lwowie skazał **por. Luttenberg-Laturskiego,** b. płatnika 6-go pac., ostatnio przydzielonego do pułku saperów w Modlinie **na 7 mies. więzienia, degradację i wydalenie z armji za sprzeniewierzenie 700 zł.** Skazany zgłosił apelację.

Z całego świata.

Linja lotnicza Praga—Odessa uruchomiona.

Jak doniesiono z Moskwy, czechosłowacki poseł Bohdan Pavlu podpisał umowę, dotyczącą uruchomienia stałej linji lotniczej na szlaku **Praga — Wihorod — Galac — Odessa.** Regularna służba rozpocznie się w kwietniu 1935 r. na razie przy użyciu dwu **3 motorowych Fokkerów z 18 miejscami pasażerskiemi.** Przewiduje się 100 przelotów w roku.

Praga podejmie również rokowania z Polską o uruchomienie linji lotniczej **Praga — Warszawa — Moskwa.**

Aresztowanie 500 komunistów w Bułgarji

Wykrycie organizacji komunistycznej w Haskowie, w Bułgarji, doprowadziło dotychczas do **aresztowania 325 osób cywilnych i 175 wojskowych.** W czasie rewizji w mieszkaniach tych osób, znaleziono znaczne zapasy broni, amunicji i materjałów wybuchowych. Spiskowcy **zamierzali wywołać bunt w koszarach, aresztować oficerów i dostarczyć broni** osobom cywilnym. Przy dokonywaniu aresztowań nie było żadnych incydentów.

Komuniści chińscy zamordowali kilku misjonarzy.

Depesza z Nankinu powierdza pogłoskę, że **paru misjonarzy amerykańskich zostało publicznie ściętych przez komunistów,** zaś ciała ich porzucone niepogrzebane na polu. Komuniści mieli oświadczyć, iż egzekucja ta stanowi **pierwszy krok ku kampanji zmierzającej do wytępienia wszystkich cudzoziemców.**

———ooo———

PAROWIEC NORWESKI TONIE NA ATLANTYKU. Parowiec norweski „Sisto“, znajdujący się na Atlantyku rozesłał sygnały radjowe wzywając pomocy. Parowiec angielski „Beaverdale“ pospieszył na pomoc. Ostatnia depesza iskrowa donosi, że **ster na statku „Sisto“ jest złamany,** łodzie ratunkowe porwane przez fale i część przedniego mostku zniesiona. **Olbrzymie fale przelewają się przez pokład.**

400 TYS. ZŁOTYCH ZA LISTY NAPOLEONA. Rząd francuski nabył za 15 tys. funtów szterlingów kolekcję listów Napoleona dotychczas przeważnie niewydanych.

MILJONOWA ARMJA PAPUG GROZI AUSTRALJI. Z Adelaidy w Australji donoszą o pladze papug, która nawiedziła znaczne połacie kraju. Miljony zielonych papug **lecą gęstemi ławicami** z zachodniej Australji do wschodniej. Ptaki te **zanieczyszczają wodę,** która staje się nie do użytku **ani dla ludzi,** ani dla bydła. Zachodzi niebezpieczeństwo, **że papugi zniszczą owoce.**

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOŁYSEK. W związku z przyjściem na świat księżniczki Marji Pii w rodzinie włoskiego następcy tronu w Genui założono ze składek publicznych dom matek (Casa della madre). Na cele tego domu genueński klub Lyceum postanowił zorganizować w roku przyszłym oryginalną międzynarodową wystawę kołysek. **Otwartą ona będzie w połowie stycznia w Palazzo Ducale i obejmie eksponaty ze wszystkich krajów.** Inicjatywę Lyceum gorąco poparły poselstwa i konsulaty oraz osoby prywatne. Niektóre narody wystawią nietylko same kołyski ale także urządzą całe wnętrza chat i izb wieśniaczych swoich krajów.

Sztuka.

Prasa zagraniczna o dziele polskiego malarza w Castelgandolfo

„Neue Freie Presse“ w numerze z 25 ub. m. **poświęciła artykuł polskiemu malarzowi Janowi Rosenowi,** któremu Ojciec św. jakby „następcy Michała Anioła“ powierzył ozdobienie swej papieskiej prywatnej kaplicy w Castelgandolfo. Rosen, który powrócił niedawno z Włoch do Londynu, gdzie od zakończenia wojny mieszka stale, w ten sposób wyraził się o powierzonem mu zadaniu: „Ojciec św. życzył sobie, bym namalował freski na ścianach jego prywatnej kaplicy w Castelgandolfo. — W Watykanie dano mi do dyspozycji obszerne, **w najbardziej nowoczesny sposób urządzone atelier, a Papież sam kierował mojemi pracami.** Pius XI. nie zapomniał, że mimo iż z pochodzenia jest Włochem był niegdyś polskim biskupem.. Dał on wyraz życzeniu, bym w swoich freskach uwzględnił polskie motywy. Szczególnie Ojciec św. domagał się, bym wykonał wielki obraz, przedstawiający atak czerwonej armji na Warszawę. Na obrazie tym obowiązany byłem umieścić postać młodego kapłana (ks. Ignacego Skorupki — przyp. KAP.), który przez wysunięcie się naprzód z krzyżem w ręku ożywił na nowo zamierającego ducha żołnierzy warszawskich, trafiony jednak został kulą nieprzyjacielską i zmarł. Praca w papieskiej kaplicy prywatnej w Castelgandolfo należy do najpiękniejszych przeżyć z mojej karjery artystycznej“. (KAP.)

Ruch wydawniczy

HELENA I JERZY M. RYTARDOWIE: **„Wilczur z Prohyby“.** 17 ilustr. i mapka W. Czarneckiego. Str. 224. Wydawnictwo Gebethnera i Wolfa. Cena brosz. 4.50, kart. 5.50 zł.

Helena i Jerzy M. Rytardowie znakomici znawcy gór, czego dowód dali w poprzedniej powieści dla młodzieży „Koleba na Hliniku“, tym razem przenieśli akcję w strony mniej znane, a równocześnie może najpiękniejsze w Polsce — na Huculszczyznę. Żywa i barwna fabuła pokazuje nam zespół narciarski z Zakopanego, biorący udział w biegu Szlakiem marszu II. Brygady Legjonów. Po zawodach dzielni zakopiańczycy, wśród których znajduje się bohater „Koleby“ Stanisław Walczak, pozostają wśród Hucułów, uczestnicząc w ich życiu. Poznajemy przy tej okazji zacnych, a tak jeszcze dla nas egzotycznych Hucułów, ich byt, obyczajowość, wierzenia, troski i radości, zachwycamy się pięknem krajobrazu zimowego podgórza.

Niezmiernie cennym i miłym rysem książki jest odczucie świata zwierzęcego.

Nadzwyczajnie żywa akcja: zawody narciarskie emocjonująco i fachowo opisane, polowanie na wilki, pogoń za kłusownikiem przez dzikie bory, pokrywające zbocza Czarnohory, liczne przygody groźne i komiczne — wszystko to barwnym korowodem przesuwa się przed oczyma czytelnika, przykuwając do ostatniej strony jego uwagę.

Książka ta ma jeszcze jedną zaletę, łączy przyjemne z pożytecznem, oprócz bowiem interesującej fabuły, pogłębia bez cienia dydaktyzmu czy tendencji wiedzę o Polsce współczesnej, popularyzuje kulturę regjonalną tak ciekawego zakątka jakim jest Huculszczyzna.

Wobec wzmożonej akcji propagandowej i kulturalnej, prowadzonej na tamtym terenie z całą energją, książka ta stanowi może jeszcze jeden atut dla wciągnięcia młodzieży w sferę ogólnych zainteresowań.

Okładka barwna i rysunki W. Czarneckiego dostosowane doskonale do całości.

Sport.

Niewielu Anglików posiada mistrzostwo Anglji.

Ogłoszona została ostatnio ciekawa statystyka lekkoatletycznych mistrzostw W. Brytanji. Jak się okazuje niewielu Anglików posiada tytuły mistrzów Anglji. Na 100 yardów mistrzem W. Brytanji jest **Węgier**, na 220 yardów, 440 i 880 — **Anglik.** Na 1 milę mistrzostwo zdobył **Nowozelandczyk.** Na 3 mile — **Polak (Kusociński).** W biegach przez płotki na 120 i 440 yardów mistrzami są **Anglicy.** W rzucie dyskiem i młotem — **Irlandczycy.** W rzucie oszczepem — **Anglik,** w rzucie kulą — **Polak (Heljasz),** w skoku o tyczce — **Anglik,** w skoku wdal — **Francuz,** w skoku wzwyż — **Węgier.** W skoku wdal z miejsca — **Nowozelandczyk.**

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA.

Hokejowe mistrzostwa świata rozegrane zostaną w dniach 19 do 27 stycznia w Daves. Dotychczas zgłosiło się do tych rozgrywek 12 państw, a mianowicie: Kanada **Polska,** Niemcy. Czechosłowacja. Anglja. Szwajcarja. Rumunja, Węgry. Łotwa. Francja. Belgja i Holandja. W najbliższym czasie spodziewane są zgłoszenia Austrji, Włoch i Szwecji.

Zakonnicy szwajcarscy w Himalajach.



Do Tybetu przybyli zakonnicy z góry św. Bernarda w Alpach, by prowadzić pertraktacje w sprawie kupna ziemi pod schronisko górskie, które ma być wybudowane w Himalajach. Schronisko to będzie udzielać przytułku i opieki zbłąkanym i chorym krajowcom

„Najstarszy“ lud w Europie
uważa się także za najbardziej religijny.

W rodzinie przeszło 100 narodów i języków europejskich osobliwością może naprawdę najciekawszą jest tajemnicze **plemię Basków,** liczące około 650.000 głów, zamieszkałe na pograniczu Hiszpanji i Francji nad zatoką Biskajską, a wyróżniające się swą mową i zwyczajami. Politycznie rozdzieleni między **Hiszpanję** (około 500.000) i **Francję** (pozostała mniejszość), korzystają Baskowie z ograniczonego samorządu, utrzymują jednak ścisłą łączność kulturalną, uważając się

ZA NAJSTARSZY I NAJRELIGIJNIEJSZY NARÓD EUROPY

a to jako potomkowie **Iberów,** którzy rzekomo stanowili pierwotną ludność Hiszpanji przed przybyciem plemion indoeuropejskich w te obszary.

Baskowie nie stanowią dzisiaj oczywiście już **czystej rasy — jak** o sobie twierdzą — zachowali **jednak** tyle odrębności kulturalnych, tak swoiste obyczaje, a przedewszystkiem tak **odmienny język,** niespokrewniony z żadnym innym europejskim, że dziwnemu temu ludowi nie można odmówić cech całkowitej oryginalności i **odrębności.** Badania nad tem prowadzi baskijska akademja w **Bilbao.**

Pracowity ten lud trudni się głównie uprawą roli, hodowlą bydła i rybołostwem, a także górnictwem. Dumny i odważny odznacza się przytem **prawdziwie głęboką religijnością, gościnnością** i rzetelnością. W związku ze smutnemi wydarzeniami w Hiszpanji i utrwalaniem się także wśród Basków ruchu emancypacyjnego, podróżnik J. Bauer kreśli świeżo interesujący obraz tych spraw.

W Bayonne, coprawda bardziej ożywionem od przeciętnego miasteczka francuskiego, a tem mniej w bardziej ku południowi położonem **Biarritz,** tej „królowej nadmorskich plaży“ trudno odnaleźć element baskijski. Co wieczora odbywają się tam wprawdzie „zabawy baskijskie“ z produkcjami pieśni i tańców ludowych, ale są to wszystko imprezy dochodowe, obliczone na obcokrajowych „gości“. Góralczyki z Azgeitia (kraina „śpiewaków i aniołów“) tańczą w swych strojach (nieodstępne czarne baskijki jakby przyrośnięte do głowy) przy dźwiękach domorosłych gęśli i fletów, ale już po chwili odzywa się normalny jazz, który psuje całe wrażenie.

Bardziej baskijskiem, mniej sfałszowanem jest **Saint Jean de Luz,** ze swemi typami rybackiem, z tymi nieustraszonymi potomkami poławiaczy wielorybów, o ostrem, wiatrem i burzami wysmaganem obliczu. W milczeniu stojąc lub siedząc na molo pykają swe piankowe fajeczki, przechowywane zwyczajnie pod czapką.

Droga do **Urun-Hendaye i San Sebastian** wije się wśród pięknych domków-will z czerwonego kamienia, z lekkiemi balkonami i oknami, pełnemi glicynij i bluszczu. Długie sznury dwukołnych wózków, wypełnionych rudonami, żebrzący po drogach cascarottes (cyganie-mieszańcy), wszystko to wskazuje bliskość wielkiego miasta. Na zieleniejących zboczach stada bydła jak w Alpach, praca na roli przy użyciu staroświeckich narzędzi (rodzaj trójzębnej motyki), kobiety z tradycyjnym czarnym welonem (mieszczanki także z wachlarzem w ręku).

Ojczyzna Świętych Pańskich. Z tych stron pochodzi **św. Ignacy Loyola,** którego imię z dumą wymawia się tu wszędzie, podobnie jak imię drugiego wielkiego Baskijczyka **św. Franciszka Ksawerego.** Wyrazem głębokiego przywiązania do Kościoła katolickiego jest też znaczna tutaj liczba świątyń Pańskich.

Rzecz znamienna: Pomimo niewielkiej liczby mieszkańców, kościoły są tu wszędzie bardzo okazałe i obszerne. Pamiętać jednak należy, że uroczystej niedzielnej sumy wysłuchać tutaj musi tradycyjnie każdy mieszkaniec kraju, w domu nie pozostaje nikt, chyba obłożnie chorzy. Mężczyźni gromadzą się przytem na obszernym chórze, a kobiety na dole, w nawie głównej. Budowle wszystkie z kamienia, cieniste krużganki także po nabożeństwie wypełniają się ludem, który tutaj nawet odbywa swe zabawy. Zwłaszcza **pelota** (rodzaj gry w piłkę we dwu) ma znamiona jakby igrzysk, w których biorą udział rywale z różnych okolic.

Czynnym dowodem głębokiej religijności Basków jest ich

PRZYSŁOWIOWA UCZCIWOŚĆ I GOŚCINNOŚĆ.

Autor opisuje tutaj swój pobyt w domu pewnego wieśniaka, gdzie stwierdził wiele cech dodatnich: czystość, uprzejmość, poszanowanie dla rodziców i gościnność zgoła niezwyczajną. Wędrowiec spożyć musiał z gospodarzem domu (gospodyni i dzieci jedli osobno) typową baskijską zupę z czosnku, a następnie **chingarra** (szynkę) i jajecznicę z papryką, pijąc przytem znakomite **cidra** (jabłecznik). Gospodarz był bardzo zasmucony, że podróżny już dnia następnego wyruszył w dalszą drogę. Pożegnał go więcej niż uprzejmem: Agur, heniengo orenez ortoitzea laket dakizula (Do widzenia, wspomnienie tutaj spędzonych chwil niechaj Ci będzie przyjemne).

Nadmorska „prowincja“ **Quipurkoa** (ogółem jest ich siedm) jest najmniejszym obszarem baskijskim a zarazem hiszpańskim, jako **centrum przemysłu metalowego** (żelaznego). O kopalniach tych wiedzieli już Rzymianie (Plinius, Strabo), także obecnie słyną baskijscy górnicy.

Stolicą kraju Basków jest **Bilbao,** zarazem centrum ruchu narodowego) domagającego się wolności na wzór Katalończyków. Czy Baskowie odzyskają swe przywileje utracone w r. 1876, okaże może już najbliższa przyszłość. Madryt nie chce oczywiście tej krainy utracić, liczy się jednak z jej odrębnością i dążeniami wolnościowemi.

Radjo.

BILANS MIŁOSIERDZIA RADJOSŁUCHACZY.

Lwowska audycja dla chorych, którą ks. kan. Rękas przeprowadzi w piątek dnia 28 b. m. o godz. 16.45, obejmować będzie bilans działalności Apostolstwa Chorych, rozwijającej się szybko z każdym rokiem. Sprawdzianem tego może być m. in. fakt, że w tym roku radjosłuchacze już do dnia 7 grudnia **złożyli na rzecz chorych 13.200 złotych, podczas gdy w roku ubiegłym do 1 stycznia wpłynęło 10.200 złotych.**

—oo—

KONCERT CHOPINOWSKI nadawany przez Warszawę w dniu 19 grudnia (środa) o godz. 21.00, transmitowany będzie również **do Londynu.** Przy fortepianie zasiądzie utalentowany i szlachetny w wyrazie swej gry, pianista i kompozytor, Bolesław Woytowicz. Drugim zkolei koncertem zwracającym na siebie uwagę w tym dniu będzie występ doskonałej śpiewaczki operowej, Zofji Żmigród-Fedyczkowskiej, która wykona pieśni kompozytorów polskich.

CO KUPIĆ DZIECIOM NA GWIAZDKĘ. Dziecko i zabawka to dwa pojęcia nierozłączne. Bliższe wniknięcie w psychologję dziecka ujawnia iż zabawka w życiu dziecka to nie tylko krótkotrwała radość czy też igraszka, ale wydarzenie poważne, z których składa się jego dziecięcy świat. Zdawszy sobie z tego sprawę, rodzice odnajdują jednocześnie drogę do kształcenia dziecka i rozwijania go, oraz kierowania jego uwagi na barwę, linję i kształt darowanego prezentu. W obecnym okresie przedgwiazdkowym warto zwrócić na to szczególną uwagę, kiedy gubimy się w wyborze zabawki, pamiętając jednocześnie o wieku dziecka. Nader pożyteczną prelekcję na ten temat popartą fachowem doświadczeniem, wygłosi znana słuchaczom z prac dla dzieci, Marja Weryho-Radziłłowiczowa w dniu 19 grudnia (środa) o godzinie 17.25.

Programy stacyj radjowych.
Czwartek 20 grudnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy z płyt gramofon.; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy; 13.35 Feljeton: „Przez moje okno“; 15.45 Transmisja z Warszawy; 17.50 Skrzynka pocztowa: 18.00 Feljeton aktualny; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa: 19.30 Szarada muzyczna z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt „Ziemia krakowska przed miljonami lat“: 23.00 Transmisja z Warszawy;

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 17.50 Listy i programy; 18.00 „Silva rerum“ i repertuar teatrów; 18.05 „Znaczenie zimowych kolonij dla dzieci“; 19.00 Koncert mandolinistów: 22.45 „Odpowiedzialność szofera za wypadki samochodowe.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy; 12.10 Słuchowisko dla dzieci; 12.30 Poranek szkolny; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Z rynku pracy; 13.10 D. c. poranku szk.; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka: 16.35 Lekcja języka francuskiego; 16.50 Teatr wyobraźni „Obrona Sokratesa“; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogadanka rolnicza; 18.15 Płyty; 18.45 Co czytać; 19.00 Koncert mandolinistów ze Lwowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21.00 Transmisja z Inst. Kultury Włoskiej w Warszawie, koncert muzyki polskiej; 21.45 „Dyplomacja i protokół na dworach królów polskich“; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Lekcja tańca; 22.35 Muzyka taneczna: 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 **Wiadomości** gospodarcze: 17.50 Feljeton sportowy; 18.00 Karlikowa poczta; 19.56 „Lokalne wiadomości sportowe ze Śląska“; 22.45 Szkic literacki; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Humor

Wczoraj i dzisiaj. — Babka pana Durand wyjechała na spacer w aucie. Boi się, nie ma zaufania do tego środka lokomocji. Szofer wyciąga rękę na zakręcie. Stara pani puka nerwowo w szybę i krzyczy:

— Zostaw pan rękę przy kierownicy. Sama powiem panu, kiedy deszcz zacznie padać.

Co słychać w Krakowie.

Środa 19: S u c h. Nemezjusza b., Urbana V.
Wschód słońca 7.37, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin.

Czwartek 20: Liberata, Teofila, Juljusza m.
Wschód słońca 7.37, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin.

——oo——

OTWARCIE ZBIORÓW IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO, których lwia część mieściła się do niedawna w b. mieszkaniu Ofiarodawcy, a które zostały w całości przeniesione do domu z fundacji A i W. Szołayskich, przy ul. Szczepańskiej 11, nastąpi w niedzielę 23 grudnia. Od środy 26 bm. otwarta będzie codziennie w godzinach od 10 do 14.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 20 do 22 gr; śmietana 1 zł do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 80 gr do 1 zł; masło deserowe 3 do 3.40; zwycz. 2.80 do 2.90; jaja świeże sztuka 10 do 11 gr; jabłka kg. 60 gr do 1.40; buraki 8 do 10 gr; cebula 18 do 25 gr; marchew 8 do 10 gr; pietruszka 12 do 15 gr; seler 15 do 20 gr; włoszczyzna 12 do 15 gr; ziemniaki 7 do 8 gr; kura 2 do 3.50; kaczka żywa 2.50 do 3.50; bita 2 do 3.20; gęś żywa 4 do 5 zł; bita 3.50 do 4.50; indyk i indyczka 4 do 8 zł; zając 2.50 do 3.50.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono w ub. tyg. ogółem 1802 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 40 do 60 gr; woły 45 do 63 gr; krowy 32 do 57 gr; jałówki 36 do 59 gr; cielęta 49 do 80 gr; nierogacizna 57 do 82 gr; bitej wagi nierogacizna 75 gr do 1 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1601 sztuk, na konsumcję innych gmin 95.

WSTRZYMANIE RUCHU na III moście nastąpiło wczoraj rano. Spowodował je koń Leona Fromera, którego noga utkwiła w szynach. Dopiero po oderwaniu przez straż pożarną podkowy udało się uwolnić konia i przywrócić ruch.

ZAPALIŁ SIĘ SUFIT i podłoga od piecyka żelaznego w pracowni futer przy ul. Grodzkiej 29, wczoraj w godzinach rannych. Pożar ugasiła wezwana Straż.

ESENCJĄ OCTOWĄ usiłowała otruć się 24 letnia Wiktorja Chronowska z Woli Duchackiej. Wezwany lekarz Pogotowia po udzielniu pierwszej pomocy skierował Chronowską do szpitala św. Łazarza.

PORZUCIŁA 4 TYGODNIOWE NIEMOWLĘ. Dnia 17 bm. o godz. 11-tej nieustalona narazie kobieta porzuciła w korytarzu domu przy ul. Pańskiej 4, dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodnie, które zostało oddane do Żłóbka Miejskiego. Za matką wdrożono poszukiwania.

OKRADZIONO BOŻNICĘ. Salzberg Jakób, Zamojskiego 45, doniósł organom PP., że w nocy na 15 bm. nieznany sprawca dostał się do bóżnicy przy ul. Węgierskiej 3, przy pomocy dobranego klucza, skąd skradł zegar ścienny.

WOJOWNICZO USPOSOBIENI GALARNICY. Aresztowano Urbanika Stanisława, lat 33, zam. w Wołowicach pow. Kraków i Wawrę Wojciecha, lat 46, zam. w Kłokoczynie pow. Kraków, galarników, za uszkodzenie ciała w czasie bójki na galarze, stojącym na Wiśle, dokonane na osobie Wilhelma Kały, robotnika, zam. w Gorzowicach pow. Chrzanów, w nocy 18 bm. o godz. 2.30. Pog. Rat. odwiozło Kałę do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

UKRADŁ MASZYNĘ, ALE NIE WIADOMO KOMU. Zatrzymano Bleichera Szyję, lat 21, Bocheńska 8, za kradzież maszyny do pisania na szkodę nieustalonego właściciela. Maszyna ta znajduje się w IV Komis. P. P., Grodzka 65, gdzie oglądać ją można w godzinach urzędowych.

MUZYKALNI ZŁODZIEJE. Aresztowano Urbańczyka Stanisława, lat 20, bez zajęcia i miejsca zamieszkania i jego brata Piotra Urbańczyka, lat 24, zam. w Toniach 203, pow. Kraków, za kradzież instrumentów muzycznych, wartości 900 zł. dokonaną w nocy z 6 na 7 bm. na szkodę Leopolda Hutterera w Mysłowicach.

ZAKWESTJONOWANO NASZYJNIK Z BRYLANTAMI. W czasie przeprowadzonej rewizji u osób podejrzanych zakwestjonowano jedną maszynę do pisania, 2 lichtarze srebrne, 12 łyżeczek srebrnych kawowych, 1 zegarek damski złoty, 1 naszyjnik z brylantem i 1 cukierniczkę srebrną, które to rzeczy można oglądać w godzinach urzędowych w IV Komisarjacie PP., Grodzka 65

——:oOo:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZWYCZAJNE POSIEDZENIE NAUKOWE polskiego Towarzystwa Dermatologicznego (oddział krakowski) odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 18 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej.

——oOo——

Ankieta Pol. Akademji Umiej. w sprawie pisowni.

Kancelarja Akademji Umiejętności **kończy rozsyłanie zaproszeń do różnych instytucyj i organizacyj o wyznaczenie delegatów do komisji mającej zająć się sprawą ustalenia zasad pisowni polskiej**, które obowiązywałyby powszechnie i mogły utrzymać się przez długi czas. — Akcja podjęta przez Akademję Umiejętności **jest zakrojona na bardzo szeroką skalę.** Do udziału w niej zaproszono m. in. **nauczycielstwo** przez jego organizację, **świat dziennikarski** przez Związek Dziennikarzy R. P., **związek wydawców, Akademję Literatury**, przedstawicieli **Min. WR. i OP.** oraz szeregu innych instytucyj **i organizacyj** o charakterze naukowym i kulturalno-oświatowym. Termin zebrania się uczestników tej ankiety **nie jest jeszcze ustalony.** Prawdopodobnie nastąpi to na **posiedzeniu zarządu Polskiej Akademji Umiejętności, które ma się odbyć przed świętami pod koniec bieżącego tygodnia.**

W każdym razie termin zebrania delegatów **będzie bliski.** Dojdzie na nim do skutku wybór **specjalnej komisji**, która w mniejszym gronie zajmie się przeprowadzaniem szczegółowych prac. Należy zaznaczyć, że rozpisanie przez Polską Akademję Umiejętności tej ankiety wywo**łało w całym kraju żywe zainteresowanie i głęboki oddźwięk.**

Sensacje ostatnich dni procesu zawiadowców „Cara“

ODCZYTYWANIE AKTÓW. — DR. DUCH BĘDZIE ZEZNAWAŁ JAKO ŚWIADEK. — INTERPELACJA W SPRAWIE „CARA“ NA RADZIE MIEJSKIEJ.

W ósmym dniu procesu przeciw zawiadowcom firmy „Caro“ przewodniczący zarządził odczytanie zeznań świadka Pawłowskiego, złożonych w śledztwie, gdyż miejsce pobytu tego świadka nie jest znane, skutkiem tego nie doręczono mu wezwania.

Obrona zakwestjonowała wartość odczytanych zeznań, podnosząc, że świadek Pawłowski **był urzędnikiem p. Krzetuskiego** i powoływał się na informacje otrzymane od świadka Stankiewicza, tymczasem świadek Stankiewicz opierał się naodwrót na materjałach dostarczonych mu przez Pawłowskiego. Pozatem **obrońca Frühling** składający oświadczenie wyraził się krytycznie o świadku Pawłowskim.

W odpowiedzi **prokurator Boryczko** zastrzegł się przeciw krytyce osoby świadka i prosił sąd, by nie dopuścił na przyszłość do obdarzania świadków niezbyt przyjemnym epitetem „starego żandarma austrjackiego“.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano **protokoły z posiedzeń Rady Nadzorczej, Walnych Zgromadzeń, posiedzeń Komitetu Wykonawczego** spółki „Caro“, oraz z posiedzeń **dyrekcji tej** firmy, które odbywały się zawsze pod przewodnictwem jednego z wiceprezydentów miasta.

* * *

Dzisiaj we środę projektowane jest przesłuchanie ostatniego świadka **b. wicemin. dr. K. Ducha**, o ile ten przybędzie z Warszawy.

* * *

Jak się dowiadujemy dotychczasowy przebieg rozprawy przeciw zawiadowcom f. „Caro“ ma być podobno podstawą interpelacji, której autorem będą radni z Polskiego Bloku Obrony Gospodarczej Krakowa i radni socjalistyczni. Interpelacja wniesiona zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej we czwartek.

Dr Krzetuski o sprzedaży udziałów „Cara“.

ECHA PONIEDZIAŁKOWEJ ROZPRAWY W SĄDZIE OKR.

W związku z przebiegiem procesu „Cara“ w siódmym dniu rozpraw, z którego sprawozdanie zamieściliśmy we wczorajszym numerze, otrzymujemy od p. **dra Krzetuskiego** szereg wyjaśnień dotyczących, złożonych przez niego w sądzie zeznań. Na wstępie więc kilka uwag podających odmiennie niektóre szczegóły sprawozdania z rozprawy:

P. dr Klimecki — zaznacza w swym liście dr Krzetuski — **nie** zaczepił mnie, **nie** wypowiedział słów, że w „Carze“ coś śmierdzi i **nie** wyraził życzenia, abym do „Cara“ wszedł. To ostatnie życzenie wyraził **ówczesny prezydent m., obecny wojewoda Belina Prażmowski.** Słowa p. Prażmowskiego o prokuratorze były wypowiedziane **w tym sensie, jakoby się obawiał, że będzie zmuszony do jakiegoś doniesienia karnego.** O stanie spółki był p. Prażmowski widocznie w swojem mniemaniu **niedostatecznie poinformowany**, skoro sobie życzył abym do przedsiębiorstwa wszedł, zdał mu dokładną relację i w przyszłości sam czuwał nad porządkiem w spółce.

Co do **kontroli**, to nie zaprzeczałem przez chwilę, że ją zaraz na wstępie i z polecenia Rady spółki „Caro“ przeprowadziłem. Zaprzeczyłem tylko kategorycznie, że była to kontrola **ogólna.** Z polecenia bowiem Rady spółki badałem **tylko kredyty, udzielane rzeźnikom co do wysokości, obrotów i zabezpieczenia.**

W odpowiedzi na moje pytanie, **dlaczego dom tak mało przynosi,** nie powiedział Landau, że dopisał odsetki od wartości domu **z polecenia Rady Nadzorczej,** lecz że żądano od niego, aby ze względu na budżet miejski wykazał dochody wyższe. Odpowiedziałem mu wówczas, że **suma t. zw. dywidendy nie zaważy na wielomiljonowym budżecie miasta.**

Okazany mi poufny „list własnoręczny“ był **konceptem pisanym na maszynie bez mojego podpisu i bez mojej parafy**, ale jak stwierdzić mogłem zgodny z tym ustępem kontraktu spółki, który przewiduje **nabycie udziałów Banku Dyskontowego na wypadek wypowiedzenia przez Bank kredytu.** Było to konieczne z tego powodu, że kredyt był sprolongowany na 3 **lata**, kontrakt **spółki na 8 lat.** Po trzech latach mogła się więc wytworzyć ta anomalja, że **jeden Bank byłby udziałowcem, drugi wierzycielem.** Dlatego ten wypadek w interesie Gminy, Banku i samej spółki, przewidzieć należało w samym kontrakcie spółki.

Po mojem usunięciu z rady „Caro“, nie **mówiłem z nikim o udziałach Banku Dyskont. i wogóle nie zajmowałem się sprawami „Caro“.** Kiedy dr. Klimecki na jawnem posiedzeniu Rady m. pod koniec roku 1932 oświadczył, że prezydjum ma zamiar nabyć resztę udziałów za **cenę płaconą w roku 1930 panom Różyckiemu i Dr. Prochowskiemu wystąpiłem jak najostrzej przeciwko temu zamiarowi** i gdy w roku 1933 prezydjum miasta przedłożyło wniosek o nabycie udziału Banku Dyskontowego za 100.000 zł., przemawiałem przeciwko tej cenie **jako wygórowanej.** Wówczas jak to wyraźnie zaznaczyłem, **udziały już żadnej nie przedstawiały wartości** i jakakolwiek kwota mogła stanowić tylko prowizję za prolongatę kredytu. W rezultacie udało się prezydentowi **Kaplickiemu uzyskać odstąpienie udziałów Banku (i p. Różyckiego) bez ekwiwalentu pieniężnego.**

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa 19. 12. „Mecz małżeński“.
Czwartek: „Mecz małżeński“.
Piątek: „Nigdy nie nic wiadomo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Na tropie złoczyńcy“ i „Miłość bez słów“.
WANDA: Szpieg Nr. 13.
APOLLO: I. Skradziono człowieka. II. Zakochany zegarmistrz.
SZTUKA: 42-ga Ulica.
UCIECHA: Czarny kot.
SŁONKO: Tańcząca Venus.
PROMIEŃ: „Dziwny dom“. „14 lipca“.
ADRIA: „Świat się śmieje“.
BAGATELA: Namiętni Kochankowie na scenie rewja p. t. Szukamy Gwiazd.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Alraune“.

——OOO——

Pomóżmy Siostrze Samueli?

W związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, Zarząd znanej kuchni im. S. Samueli, zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o nadsyłanie jakichkolwiek **datków** na dożywianie niezamożnej uczącej się **młodzieży.** Kuchnia ta wydaje około 250 **bezpłatnych** obiadów dziennie, z których **korzysta** czyniąca najlepsze postępy w nauce **młodzież** akademicka i gimnazjalna. Są to **przeważnie** sieroty i dzieci biednych rodziców. Należy **podkreślić**, że w większości wypadków **otrzymywane** w kuchni S. Samueli pożywienie **stanowi ich całodzienny wikt.**

Ostatnio jednak na skutek niemal zupełnego zaniku ofiar kuchnia **popadła w poważne trudności finansowe,** tak że dalszy jej byt zależny jest wyłącznie od ofiarności publicznej.

Niechaj więc każdy przynajmniej **teraz,** w okresie nadchodzących świąt, pospieszy z pomocą w formie jakiegokolwiek datku! Pamiętajmy, że wielce wskazana prowadzona już od 70-kilku lat przez S. S. Felicjanki, akcja opieki i dożywiania młodzieży, oddaje społeczeństwu nieobliczalnie wielkie usługi, przez przysparzanie ludzi wykształconych i wychowanych w tężyźnie **moralnej.**

Datki przyjmuje Zarząd Kuchni przy ul. Smoleńsk l. 4.

——oOo——

Wielka kradzież u krakowskiego jubilera

Łupem złodziei padło około 200 zegarków.

Buchsbaum Benjamin, Rabina Meiselsa 3, właściciel sklepu jubilerskiego przy ul. Krakowskiej 22, doniósł policji, że dnia 17 bm. około godz. 17.45 przybyło do jego sklepu **trzech mężczyzn i jedna kobieta,** którzy pod pozorem kupna, korzystając z nieuwagi Buchsbauma, skradli mu **kasetkę blaszaną, zawierającą kilka zegarków złotych, około 200 zegarków srebrnych, kilka pierścionków złotych, na łączną kwotę 8 tysięcy złotych**

Twórcy oszukańczej filji

stowarzyszenia akademików żydowskich pod kluczem.

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęli dwaj oszuści **Wilhelm Gliński i Ignacy Stark. Gliński** wyłudził od wielu wybitnych osób w Krakowie datki pod pozorem zbierania pieniędzy dla centrali towarzystw akademickich w Krakowie. Zorjentowano się, że to jest oszust, dano znać policji, która ujęła go 21 września 1933 roku. W czasie śledztwa okazało się, że był on sprawcą wielu oszustw, wykonanych wspólnie z **Ignacym Starkiem.** Jako sublokatorzy okradli oni swych gospodarzy z futer, ubrań itd. i wyjechali z tem do Katowic. Urządzili sobie całą pracownię do podrabiania dokumentów uniwersyteckich, które **miały** im służyć, do naciągania ludzi na składki, do **uzyskania** ulg kolejowych itd. Stark **używając** indeksu na nazwisko Dawida Odonowera **wcisnął** się w koła żydowskich studentów w Katowicach i **zorganizował filję krakowskiego stowarzyszenia żydowskich akademików „Ognisko“. Wybrano go sekretarzem, na którem to stanowisku zdefraudował 532 zł.**

Sąd skazał obu oskarżonych **na karę po 2 i pół roku więź., z zaliczeniem 15 mies. aresztu śledczego.** Oskarżonych bronili mec. Gabryel i mec. Pleszowski.

Armja szwajcarska zakupuje konie w Polsce.

Onegdaj przybył do Krakowa szwajcarski Dyrektor Departamentu Weterynarji **Dr. Flückiger** w towarzystwie doradcy prawnego, powitany na dworcu przez Nacz. Wydz. Weterynarji Min. Rolnictwa **Dr. Waltera i Insp. Weterynarji Urz. Woj. Dr. Smolińskiego.**

Celem podróży Dyr. dr. Flückigera jest **zapoznanie** się ze stanem hodowli w Polsce, **oraz** ewentualne zamówienie koni remontowych **dla armji szwajcarskiej.**

——oOo——

NEKROLOGJA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP JÓZEFA SOSNOWSKIEGO Art. Dram. odbędzie się w rocznicę śmierci we środę **19 bm.** o godzinie 9-tej rano w kaplicy gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2.

Zarząd Związku najuprzejmiej prosi wszystkich Znajomych śp. Artysty na Nabożeństwo.

———ooOoo———

Odczyty.

„Polska wyprawa w Andy Argentyńskie“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi **staraniem** Pol. Tow. Geograf. i Pol. Tow. Tatrz. p. dr J. K. Dorawski, w środę 19 bm. o godz. 19-tej w sali Inst. Geograf. U. J., Grodzka 64.

„O metaloznawstwie i jego znaczeniu dla techniki“ odczyt z obrazami świetl. wygłosi dr. inż. Wład. Łoskiewicz, prof. Akad. Górn. w piątek 21 bm. o godz. 19 w Muzeum Przemysłowem.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT: „Na tropie złoczyńcy" i „Miłość bez słów". Ciekawy, podwójny program. W „Miłości bez słów" mamy przedstawioną przyjaźń pomiędzy człowiekiem a psem. Dzieje ich są wzruszające tembardziej, że aktor-czworonóg odznacza się rzadko spotykaną „inteligencją". Pies Buster nie wykazuje śladów mozolnej tresury, lecz gra, jeśli tak się wyrazić można, spontanicznie. Drugi dramat awanturniczy — „Na tropie złoczyńcy" ukazuje nam znanego artystę Kena Maynarda, świetnego jeźdźca i niezłego aktora. Partnerką jego jest jasnowłosa sympatyczna Cecylja Parker. Po tysiącznych przygodach nadchodzi oczekiwany „happy-end". Pierwszorzędne plenery i dobrze wyreżyserowane sceny zbiorowe. Pokazy jazdy konnej oszałamiają brawurą i odwagą. W całości zajmujące widowisko.

Życie gospodarcze

Kłopoty małopolskiego przemysłu cukrowniczego.

Jak stwierdza Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie, rozpoczęta w pierwszej połowie października br. tegoroczna kampanja cukrowa nie da przypuszczalnie spodziewanych rezultatów. Na plantacjach buraczanych pojawił się bowiem chwościk buraczany, który przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, wyrządził poważne szkody, powodując **nienotowaną dotychczas niską cukrowość buraka cukrowego.** Pozatem, buraki cukrowe o budowie włóknistej, utrudniały przerób, nie pozwalając wyzyskać pełnej sprawności produkcyjnej. Chwościk buraczany **wpłynął również ujemnie na ogólny zbiór buraków, zmniejszając plony o około 20 procent.**

W dziale sprzedaży cukru w ciągu miesiąca października br. nie można było zaobserwować **ożywienia,** jakie cechowało sprzedaż cukru z nowej **kampanji** w poprzednich latach. Ekspedycja **wytłoków** suszonych, sprzedanych zagranicę **na eksport,** nie ruszyła z miejsca, a to do Niemiec z powodu ograniczeń dewizowych, do Czechosłowacji zaś z powodu nieudzielenia czeskim sferom kupieckim zezwoleń przywozu. Specjalnie w Czechosłowacji sprawa ta nie przedstawia się pomyślnie, albowiem został tam wprowadzony monopol obrotu zbożem i paszą, trudno więc dziś na razie przewidzieć, czy i w jakich granicach otrzymają eksporterzy czechosłowaccy odnośne zezwolenia.

210 bankructw w 10 miesiącach.

W październiku br. ogłoszono w Polsce według danych G. U. S. ogółem 19 upadłości. Z powyższej cyfry przypada 9 upadłości na województwa centralne, 2 na zachodnie, 8 na południowe. W okresie pierwszych 10 miesięcy br. ogłoszono ogółem 210 upadłości.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw to we wspomnianym okresie ogłoszono 19 upadłości spółek akcyjnych wobec 17 w pierwszych dziesięciu miesiącach 1933 roku, 42 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, 33, w spółdzielniach 28 w spółkach firmowych i komandytowych, 88 w przedsiębiorstwach jednoosobowych

——ooooo——

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75; pszenica biała standartowa 19.20—19.40 pszenica targowa standartowa 18.10—18.60: podolska 75/76 kg. 20.75—21, żyto dworskie stand. 15.75—16: targowe stand. 15.25—15.40; owies dworski stand II. 15—15.50. targowy stand. 14.50—15, niezad. I. 15.75—16.25, jęczmień dworski 16—18. targowy 15.50—15.75. kukurudza kraj. 21—22. groch Wiktorja Wielkopolski 47—51; półwiktorja Małopolski 38—40, zwykły jadalny 30—34. polny pastewny 22—23. fasola cukr. biała (jasiek 40—42, biała 20.50—21.50. klockowa 23—24, długa 23—24, Wachtel 20.50—21.50, bobik pastewny 16—17. wyka ciemna 20.50—21.50. szara 19—20. peluszka 23.—24; łubin żółty 8.75—9.25; niebieski 8.75—9, makuchy rzepakowe 13.25—13.75. lniane 16.50—17, z orzecha ziem. 42/44 proc. tł. 23—24. slonecz. 44/45 proc. 17.75—18.50. soja śrut około 42 proc. b. i tł. 20—20.50: siano słodkie 9—9.50; średnie 7.50—8.25; kwaśne 5—6; potraw 5.50—7.50; koniczyna pastew. 9.50—10.50 słoma dł. 4.50—5, mierzwa luzem 4—4.50. proso 16—17, tatarka 16—18. rzepak zimowy bez worka 41—42. rzepik czyszczony słodki z workiem 36—37. siemię lniane 90 procent basis 44—45, — mak niebieski z workiem 41—44. kminek kraj. czyszczony 135—140. koniczyna surowa czerwona 115—130. esparseta z workami 19—20, tymotka targowa 60—70, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35.50—38, IB st. wym. 0.45 proc. 33.50—34.50. ID poznańs. 0-65% 29—30; I. razowa 0.95 proc. 26—26.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0.55% 25.75—26. 0.65 proc. 25—25.50. II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17. 65% 14—14.50. razowa 19.50—20. mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-65 proc. 26—26.50. otręby żytnie standartowe 9.75—10, — pszenne średnie 9.75—10.25. pęcak fabryczny z workiem 24—25. pęcak chłopski bez worka 21—21.50. sieczka jęczm. fabrycz. z work. 24.50—25.50, chłopska bez worka 21.50—22. kasza jaglana fabryczna 32—34, chłopska 26—28, tatarczana cała 31.50 32: łamana 27.50—28.

Tendencja spokojna, dowozy lokalne małe. podaż większa.

Bilans płatniczy Polski w r. 1933.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans płatniczy Polski w 1933 r. przedstawiał się następująco:

Obroty kredytowe, kształtują się niekorzystnie dla Polski w roku 1933-im. Przychód bowiem wynosił 758 miljonów (a więc 418 milj. mniej niż w r. 1932) zaś rozchód sumą 804 **milj. zł.** Saldo zatem obrotów kredytowych zagranicą jest dla Polski ujemne, przyczem różnica wynosi 46 milj. zł. Najsilniej, bo przeszło o połowę spadł dopływ kredytów długoterminowych (ze 182 na 84 milj. zł.). Kredyty krótkoterminowe wyrażały się w przychodzie 674 milj. zł., w rozchodzie 711 milj. zł.

Odsetki i prowizje od długów **państwowych** zapłacone zagranicy, wynosiły **89 milj.,** od długów samorządowych **14 milj. zł.,** od kredytów gotówkowych i towarowych **52 milj.,** kredytów bankowych **19 milj. zł.,** Łączne saldo obsługi kredytów zagranicznych kosztowało **218 milj. zł.**

Usługi komunikacyjne, a więc m. in. wynagrodzenia za tranzyt pociągów zagranicznych przez Polskę przyniosły nam dochodu 105 milj. złotych.

Emigracja polska zagranicą przysłała do kraju w ciągu roku 1933 poważną sumę 145 milj. zł., podczas gdy z kraju wysłano emigrantom zaledwie 23 milj. Saldo dodatnie w tej pozycji wynosi zatem 122 milj. zł.

Turystyka jest wciąż deficytową pozycją w naszym bilansie płatniczym. Wciąż jeszcze turyści nasi wywożą znaczne sumy zagranicę, podczas gdy dochód z turystów obcych, przybywających do Polski jest znacznie mniejszy. Tak więc n. p. w r. 1932 przychód z turystyki wynosił 47 milj. a rozchód — 89 milj. zł. W roku ub. **turyści zagraniczni pozostawili w Polsce 31 milj. zł.,** zaś **Polacy wywieźli zagranicę 70 milj. zł.** Handel zagraniczny dał nadwyżkę w kwocie 73 milj. zł.

Cech ogrodników w Krakowie

Jest w Krakowie Cech, istniejący od kilku wieków, o którym jednak bardzo mało kto wie, stanowi on bowiem wyjątek pośród Cechów w Polsce.

Pod wyrazem „Cech" rozumiemy przymusową lub wolną organizację rzemieślników jednego i tego samego zawodu, dla obrony swoich zawodowych interesów na terenie gminy. Liczba członków jest nieograniczoną, staraniem bowiem każdego Zarządu Cechu jest, aby wszyscy uprawiający odnośne rzemiosło na terenie danej gminy koniecznie do tej zawodowej organizacji należeli. Tak jest przynajmniej **dzisiaj, gdy Cechy nie są przymusowe.**

Inaczej było z Cechem **ogrodników w Krakowie.** Oto wsie znajdujące się poza bramami miasta Krakowa, czyli poza obrębem dzisiejszych plant, należały jużto do ekonomji dóbr stołu królewskiego, jużto stanowiły własność m. Krakowa. Jedna z wsi królewskich, leżąca na zachód od m. Krakowa, dzisiejsza XIV dz. miejska, zwała się Czarną Wsią królewską. Z tej wsi Kazimierz Wielki wydzielił nowy obszar miejski, przez który „na bliższe" prowadził gościniec do pałacu na Łobzów (dzisiejsza ulica Kazimierza Wielkiego), i nazwał go Nową Wsią królewską. Od roku 1846 nazywała się ona Nową Wsią Narodową, a w roku 1910 t. j. od przyłączenie tejże wsi jako XV dzielnicy do miasta Krakowa wyraz „Narodowa" zniesiono. Te właśnie dwie wsie były zamieszkane li tylko przez ogrodników, ale nie kwiatowych, jeno warzywnych. Ci ogrodnicy dla obrony swoich interesów zawodowych **założyli sobie Cech,** który otrzymał moc przywileji od królów polskich, a do największego rozkwitu doszedł **za czasów królowej Bony. Oni tylko mieli prawo uprawy warzyw i wywożenia ich do miasta.** Podaję najważniejsze postanowienia statutowe i tradycyjne Cechu ogrodników.

Do Cechu tegoż mogą należeć tylko obywatele gruntowi, ogrodnicy warzywni, z dziada pradziada. (nowo-przybyłych i osiadłych od kilku dopiero lat nie przyjmują), z tem jednak, że **liczba członków Cechu nie może przekraczać cyfry 12-tu. Z tych 6 ciu musi być z Czarnej Wsi, a 6-ciu z Nowej Wsi Narodowej.** Starszym Cechu może być **tylko ogrodnik z Czarnej Wsi, a podstarszym,** czyli zastępca, **tylko ogrodnik z Nowej Wsi.** Tego porządku rzeczy przestrzega się w tymże Cechu po dzień dzisiejszy. I tak: Starszym Cechu jest dzisiaj **p. Antoni Hajdziński** z Czarnej Wsi, prezesujący temuż cechowi jako trzecie pokolenie, a zastępcą starszego Cechu jest p. **Kazimierz Buczak,** również po dziadach swoich zasiadający w Cechu. Cech ten posiadał jako **darowiznę królewską** kilkanaście morgów pola, dzisiejszą ulicę **Płuczki i Szopena** za Parkiem krakowskim, których siłą rzeczy musiał się wyzbyć, a wzamian za nie, nabył **13 i pół morgi ziemi w Bronowicach Wielkich i Małych. Ziemia ta jest rok rocznie wydzierżawiana podupadłym wdowom, lub dzieciom b. członków Cechu, i to za minimalną opłatą,** pokrywającą faktyczne koszta.

Kilka dni temu (13. XII. 1934 r.) powzięło Zebranie Cechu ogrodników uchwałę, ażeby dotychczasowy czynsz dzierżawny z morgi pola z 45 zł. obniżyć od Nowego Roku na 30 zł. z powodu kryzysu.

Każdy Cech posiadał i posiada swoje godło cechowe (herb), patrona cechowego i swój kościół, względnie kaplicę, lub ołtarz, przed którym odprawiane są doroczne nabożeństwa dla członków Cechu, jak n. p. w styczniu o błogosławieństwo na dany rok dla tego zawodu, w dniu patrona, jako w dniu święta patronalnego cechowego, i w suche dni nabożeństwa żałobne za zmarłych członków Cechu. I Cech ogrodników może się poszczycić herbem, w którym na tarczy widzimy **„karczocha",** za patronkę Cechu mają św. **Marję Magdalenę,** a swój ołtarz cechowy wraz z jego inwentarzem posiada od początku swego istnienia w kościele OO. Karmelitów na Piasku (dokument z roku 1591 wspomina szczegółowo o tem). Obecnie kościół OO. Karmelitów jest odnawiany, i to było głównym powodem, iż Cech ogrodników przeniósł się po kilku wiekach, w roku 1930 do kościoła XX. Misjonarzy na Nową Wieś, gdzie na jednym z ołtarzy bocznych umieszczono obraz św. Marji Magdaleny pędzla ś. p. art.-malarza J. Bąkowskiego, przed którym to ołtarzem odprawiane są nabożeństwa cechowe. Nadto Cech posiada piękne trzy sztandary, z których jeden ma około 200 lat, dalej dwa buzdygany cechowe, nie przedstawiające jednak szczególniejszej wartości. Księgi, protokoły, dokumenty i t. p. niestety zaginęły zupełnie w roku 1915 jak prawie we wszystkich innych cechach, gdzie Starszy Cechu trzymał je zawsze w swoim mieszkaniu, i nigdy prawie inwentarz przy oddawaniu następcy nie zgadzał się. Domownicy przez codzienne oglądanie poniszczyli zazwyczaj pamiątki cechowe. Z braku miejsca nie opisuję zaginięcia powyższych dokumentów Cechu ogrodników w Krakowie. Stało się to w roku 1915. Dokumenty były schowane pod podłogą jednego z członków Cechu, a to w obawie przed ewentualnem zniszczeniem ich przez nadciągającą armję rosyjską.

Henryk Molicki.

Z obrad zarządu m. Krakowa

Wczoraj w godzinach rannych w sali portretowej Ratusza odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta miasta **Dr. Kaplickiego** posiedzenie **Zarządu miejskiego.** Pierwszym punktem porządku dziennego obrad była sprawa

klauzuli dolarowej w pożyczkach miejskich,

powstała w związku z zapadającym terminem spłat tychże. Po referacie zawiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział poza P. Prezydentem Ławnicy **Dr. Chan, Kuhn, Burtan, Dr. Pelzling.** Po wyczerpaniu dyskusji Magistrat **jednogłośnie przyjął wnioski referenta.**

Jako drugi punkt poszła pod obrady sprawa

zaciągnięcia pożyczki długoterminowej

na spłatę krótkoterminowych pożyczek, oraz na częściowe pokrycie wydatków nadzwyczajnych objętych budżetem administracyjnym m. Krakowa na rok 1934/35. Referent wskazał na znaczne korzyści, jakie **mająca przyjść do skutku pożyczka da gminie,** zmniejszając znacznie kwoty idące na obsługę dotychczasowych wysokoprocentowych, bo krótkoterminowych pożyczek. Zarząd miejski po dłuższej dyskusji, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie uchwalił jednogłośnie wnioski, które przedstawione **będą najbliższej Radzie miejskiej do uchwalenia.**

Następnie Dyrektor Muzeum Narodowego zreferował sprawę darowizny

kolekcji dzieł sztuki hr. St. Ursyn Rusieckiego

dla Muzeum Narodowego. Cenny dar obejmujący **54 sztuk,** a składający się z kolekcji **starodawnych luster roboty polskich rzemieślników, mebli stylowych, bardzo cennego relikwiarza katedry kruszwickiej** dzieła z XII w., paru obrazów oraz szeregu innych przedmiotów jest już w Krakowie, a w przyszłym gmachu Muzeum Narodowego znajdzie pomieszczenie w osobnej sali, która nazwana będzie salą imienia hr. Ursyn Rusieckich z Ruszczy. Odpowiednie wnioski referenta i podziękowania zostały jednogłośnie uchwalone.

Jako czwarty punkt porządku dziennego przedstawił p. Ławnik Kuhn rozpatrzenie **ofert na dostawę produktów naftowych** na potrzeby gminy w r. 1935, poczem załatwiono sprawę zamiany gruntów na ulicy Konfederackiej w Dzielnicy XI.

Po zatwierdzeniu zmian w projekcie planu regulacyjnego gruntów poaugustjańskich, przystąpił Zarząd miejski do ostatniego punktu obrad, a mianowicie do sprawy

czynszu za lokal w Starym Teatrze,

zajmowanym przez Towarzystwo Muzyczne. W sprawie tej rozwinęła się obszerna dyskusja, w

której poruszony został cały szereg zagadnień związanych z rozbudzeniem ruchu muzycznego w Krakowie. PP. Ławnicy Dr. Radzyński, Dr. Chan. Dr. Pelzling i inni zwrócili uwagę na fakt pewnego zamarcia ożywionego przed wojną ruchu muzycznego w mieście i wysunęli postulat wkroczenia w te sprawy miasta. W wyniku dyskusji wyłoniona została osobna komisja, której zadaniem ma być nawiązanie kontaktu z odpowiedniemi sferami muzycznemi oraz wygotowanie wniosków idących w kierunku ożywienia tej gałęzi kultury.

W Moskwie bez zmian.

Moskwa 18. 12. (PAT.) Kierownikiem leningradzkiej ekspozytury komisarjatu spraw wewnętrznych na miejsce aresztowanego Miedwiedia, został Zakowskij, były szef ekspozytury GPU. w Odesie a ostatnio w Mińsku.

Moskwa, 18. 12. (PAT.). Kom. Litwinow powrócił do Moskwy i objął urzędowanie.

Moskwa (PAT.) W okręgu samarskim skazano na śmierć dwóch terorystów, oskarżonych o zamordowanie 2 ch członków związku młodzieży komunistycznej.

Warszawa, 18. 12. Telef. Ministerstwo Spr. wojskowych na wniosek Min. WR. i OP. zarządziło przesunięcie wcielenia do szeregów poborowych kat. A uczniów IV kursu seminarjów nauczycielskich do 1 października 1935.

Teror na Ukrainie.

Moskwa 18. 12. (PAT.). Według ostatnich wiadomości, agencja Tass donosi z Kijowa, że na sesji kolegjum wojskowego sądu najwyższego M. R. S. R. rozpatrywano sprawę 37 terorystów (?) oskarżonych o przygotowanie zamachów przeciwko urzędnikom sowieckim. Sąd ustalił, że skarżeni przybyli z zagranicy (?) dla dokonania aktów terorystycznych na terenie Ukrainy sowieckiej. W czasie aresztowań wykryto, że większość oskarżonych posiadała rewolwery i granaty ręczne. Sąd skazał 28 oskarżonych na śmierć i konfiskatę mienia. Wyroki śmierci wykonano.

Sprawę pozostałych oskarżonych wobec stwierdzenia nowych okoliczności, skierowano do śledztwa dodatkowego.

Kongres żydowskiego sowietu Birbidżanu.

Moskwa, 18. 12. (PAT). Agencja Tass donosi: W Birbidżanie rozpoczynają się dziś obrady pierwszego kongresu sowietów autonomicznego okręgu żydowskiego.

Na otwarciu obrad obecni byli szturmowcy z całego okręgu, delegaci z Moskwy, Leningradu, Kijowa Charkowa, Uralu.

Również przybyli na kongres delegaci z Nowego Jorku i Paryża m. in. redaktor dziennika żydowskiego „Neue Presse“, wychodzącego w Paryżu, Stern, przedstawiciel organizacji żydów amerykańskich „Iroz“ Epstein i inni.

Przed odroczeniem konferencji morskiej

Londyn, 18. 12. (PAT). Posiedzenie plenarne, które zadecydować ma ostatecznie o odroczeniu rokowań morskich odbędzie się w czwartek lub piątek, jeśli, jak to jest prawdopodobne, delegacje porozumieją się co do tekstu komunikatu. Co do podjęcia rozmów w przyszłości nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

Angielska formuła odroczenia.

Londyn, 18. 12. (PAT). Zarówno delegacja amerykańska jak i delegacja japońska warunkowo zaaprobowały redakcję komunikatu zaproponowanego przez rząd brytyjski w sprawie odroczenia pertraktacyj morskich. Ostateczne przyjęcie komunikatu zależy od zgody rządów w Waszyngtonie i Tokio. Po otrzymaniu odpowiedzi spodziewane jest formalne odroczenie, które nastąpi w środę lub najpóźniej w czwartek. Faktycznie pertraktacje są już odroczone.

Proces zamachowców marsylskich.

Aix-en-Provence, 18. 12. (PAT.) Według opinji tutejszych kół sądowych, proces Malny'ego, Novaka i Benesza, oskarżonych o udział w zamachu marsylskim, będzie mógł się rozpocząć w marcu przed trybunałem Bouches-du-Rhone.

Czy zaskoczenie w komisji konstytucyjnej?

Warszawa, 18. 12. (Telef.) W kołach politycznych niemałe zdziwienie wywołało ogłoszenie w godzinach południowych, że jutro o godz. 5 popołudniu zbierze się Senacka Komisja Konstytucyjna. Na porządku dziennym posiedzenia szczegółowa dyskusja nad projektem konstytucji. Senat w myśl uchwały większości Komisji ponstytucyjnej ma na plenum czwartkowem zapowiedzieć zmiany do projektu konstytucji i uzyskać w ten sposób miesięczny termin dla załatwienia konstytucji. Fakt, że już jutro rozpocznie się dyskusja szczegółowa, tłumaczą w ten sposób, że większość sejmowa, korzystając z demonstracyjnej nieobecności opozycji w dyskusji szczegółowej, pragnie w szybkiem tempie załatwić cały projekt i uchwalić go ostatecznie w czwartek. Oczywiście są to na razie domniemania, które sprawdzić trudno. W kołach B. B. mówią, że Senat po załatwieniu projektu, prześle go przed 15. stycznia Sejmowi i prawdopodobnie Sejm uchwali projekt 26 stycznia.

Sejm w obronie powodzian.

Warszawa, 18. 12. Telef. W dalszym toku posiedzenia Sejmu w dyskusji nad kredytami powodziowemi przemawiał poseł Rymar, który wskazał brak kredytów na prace, mające zapobiec powodzi i podnosił, że nietylko opozycja krytykuje politykę rządu w tej dziedzinie ale i działacze sanacyjni, co ilustrował cytatami z broszury, wydanej przez oficera legjonowego i radnego B. B. Mówca domagał się kredytów na metodyczne prace nad regulacją rzek.

Poseł Malinowski (Stron. Lud.) również omawiał zagadnienie powodzi i podkreślił, że niedopuszczalnem jest branie od powodzian skryptów, zobowiązujących ich do zwrotu zasiłków.

—o0o—

Wniosek w sprawie polityki zagr. rządu.

Warszawa, 18. 12. (Telef.). Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek Kl. Narodowego wzywający rząd do przedstawienia Sejmowi sprawozdania o polityce zagranicznej państwa, wskazując, że obecnie prowadzona polityka zagraniczna budzi niepokój nietylko swoją niepewnością w jednych dziedzinach i niepomyślnemi wynikami innych, ale także tem, że rząd uchyla się całkowicie od przedstawienia dążeń polityki zagranicznej Sejmowi a przez eń społeczeństwu.

MIANOWANIE ADMINISTRATORA APOSTOL SKIEGO DLA ŁEMKOWSZCZYZNY.

Dekretem kongregacji do spraw kościoła wschodniego papież zamianował ks. Bazylego Maściuka, dotychczasowego proboszcza w Horzannie Wielkiej, administratorem apostolskim dla Łemkowszczyzny.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 12. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 23.87; Holandja 358.10; Londyn 26.17; Nowy Jork 5.29; Paryż 34.93; Praga 22.12; Szwajcarja 171.50; Sztokholm 135; Włochy 45.32; Berlin 202.95. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Przed nowem naruszeniem traktatu pokojowego.

Berlin, 18. 12. (PAT). Kierownik policji niemieckiej gen. Daluege wystąpił w odezwie publicznym z żądaniem zwiększenia sił policyjnych w Niemczech ze 150 tys. do 320 tysięcy i udz. Żądanie swe mówca uzasadnił wyższym stanem liczebnym policji w innych krajach. W udzielonym następnie wywiadzie prasowym gen. Daluege podkreślał znaczenie reorganizacji żandarmerji, do której wcielone zostały najważniejsze elementy szturmówek i domagał się przyznania jej nowych środków technicznych oraz samochodów i koni. Przyszła policja Rzeszy — oświadczył — której fundament organizacyjny obecnie się tworzy, musi być i będzie przepojona tym samym duchem żołnierskim, jaki oddawna cechuje tradycje policji pruskiej.

Przemysł niemiecki podporządkowany hitleryzmowi.

Berlin, 18. 12. (PAT). W związku z nagłem ustąpieniem Kruppa ze stanowiska prezesa organizacji niem. przemysłu zwraca uwagę oświadczenie min. finansów Schwerin Krossigka, że gospodarstwo musi się podporządkować wymaganiom życia politycznego narodu i zastosować do życzeń kierownictwa państwa. Mimo zapewnień ministra o istnieniu całkowitej zgodności między państwem narod. socjal. a gospodarstwem, w oświadczeniu tem widzi się apodyktyczne przekreślenie odrębnych, a więc niezgodnych z kierunkiem oficjalnym postulatów pewnych sił gospodarczych. Przypominane są przytem wielokrotne kategoryczne wystąpienia dra Schachta oraz innych miarodajnych czynników przeciwko zwolennikom eksperymentów inflacyjnych i dewaluacyjnych, jak również akcja, jaką w okresie organizowania reprezentacji stanowej przemysłu i handlu rozwijały sfery przemysłu eksportowego, żądając specjalnego uwzględnienia przedewszystkiem ich interesów w polityce handlowej.

Za niewłaściwy dar.

Berlin. (PAT). W Frankfurcie n. Menem policja internowała b. landrata Merka i jego żonę, ponieważ w czasie zbiórki na podarki gwiazdkowe dla ubogiej ludności, urządzonej przez narod. socjal. ofiarował on dwie pary podartych bucików, dwie podarte koszule i stary pogarty kapelusz mimo, iż tytułem emerytury pobiera przeszło 700 marek miesięcznie. Wiadomość ta — jak twierdzi prasa miejscowa — wywołała wśród ludności takie wzburzenie (!), że policja uznała za konieczne zastosować areszt ochronny (!) wobec b. landrata i jego żony.

Wojska francuskie we wnętrzu Saary.

Paryż, 18. 12. (PAT.) Jak donosi „Le Matin“, wojska francuskie po raz pierwszy od roku 1920 dotarły do środka Sahary, nie spotykając się z wrogiem wystąpieniem tubylców. W ten sposób nastąpiła ostateczna pacyfikacja pustyni.

—oo—

SPRAWA PRZYŁĄCZENIA SĄDU W SOSNOWCU.

Warszawa, 18. 12. (Telef.) Do Warszawskiej Rady Adwokackiej wpłynął memorjał adwokatów zagłębia dąbrowskiego w sprawie przyłączenia okręgu sądu w Sosnowcu do apelacji w Katowicach a nie do Warszawy.

Ustępstwa Francji dla Włoch w Afryce.

Rzym 18. 12. Rokowania francusko-włoskie dotyczące spraw kolonjalnych posunąć się miały już dość daleko, wedle krążących pogłosek Włochy otrzymać mają na pograniczu Libji około 120 tys. klm. kwadr., należących do Francji. W Somali francuskiem odstąpionoby Włochom obszar graniczący z Erytreą. Jednakże nowe posiadłości włoskie nie będą dochodzić aż do zatoki Tadzura, ani do portu Dżibuti. Ponadto Włochy otrzymałyby udział w dwóch tysiącach akcyj kolei, łączącej Dżibuti ze stolicą Abisynji Addis Abeba, oraz jedno miejsce w radzie nadzorczej tej kolei. Wreszcie jeżeli chodzi o Tunis, konwencja o obywatelstwie dla Włoch zostałaby przedłużona na lat 10, w ciągu następnych 10-ciu lat Włosi będą mieli prawo do opcji, a w okresie trzeciego dziesięciolecia osoby które optowały na rzecz Włoch, posiadałyby prawo likwidowania swoich interesów na terenie Tunisu. W ten sposób sprawa obywatelstwa włoskiego w Tunisie zostałaby po upływie 30 lat ostatecznie załatwiona.

Anglja a konflikt włosko-abisyński.

Londyn (PAT). Udzielając wyjaśnień w sprawie konfliktu włosko abisyńskiego sir John Simon po stwierdzeniu już znanych szczegółów oświadczył, iż rząd brytyjski będzie starał się wypełnić swój obowiązek, kiedy sprawa wpłynie na obrady Rady Ligi Narodów w styczniu roku przyszłego.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Białogród, 18. 12. (PAT.). Pogłoski o przesileniu w łonie gabinetu Uzunowicza potwierdzają się. Oficjalnego komunikatu wprawdzie jeszcze nie ogłoszono, wiadomo jednak, że dziś rano podali się do dymisji min. spraw zagr. Jewticz i min. rolnictwa Kojicz. Powodem dymisji ma być rozbieżność zapatrywań tych ministrów a większości członków gabinetu na sprawy polityki wewnętrznej.

Manifestacja w Belgradzie.

Białogród, 18. 12. (PAT.) Wczoraj przed teatrem narodowym i przed gmachem min wojny odbyły się manifestacje studentów. — Urzędowo zaprzeczają, jakoby przed gmachami poselstw obcych państw wznoszono wrogie okrzyki.

—00o0000—

Po zamknięciu kroniki

Specjalne pociągi dla młodzieży szkolnej udającej się na ferje świąteczne.

Po porozumieniu z Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych w Krakowie — Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego wzywa Dyrekcje Szkół, aby do środy 19 grudnia br. godz. 13, zgłosiły zawiadowcom stacyj kolejowych, znajdujących się w siedzibach szkół, ilość młodzieży szkolnej, czas i kirunek wyjazdu pociągów, któremi młodzież ta zamierza udać się do domów na ferje świąteczne.

Dr. Greger na emeryturze.

Do Krakowa nadeszła we wtorek niesprawdzona wiadomość, że były prezes Izby Skarbowej w Krakowie Dr. Greger. Ostatnio prezes Izby Skarbowej we Lwowie został przeniesiony na emeryturę.

Handel w tygodniu przedświątecznym.

W tygodniu bieżącym do soboty 22 bm. włącznie mogą być otwarte sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fryzjerskie fotograficzne itp. o dwie godziny dłużej, t. j. do godziny 21.

W niedzielę 23 bm., handel dozwolony będzie we wszystkich sklepach od godziny 13-tej do 18-tej, a w poniedziałek, w dzień wigilijny, 24 bm., sklepy będą mogły być otwarte najdłużej do godziny 18-tej.

Obrady turystyczne w Krakowie.

Wczoraj o godzinie 8-mej wieczór zakończyły się w Krakowie obrady zjazdu referentów turystycznych wszystkich dyrekcyj kolejowych i urzędów wojewódzkich. Z ramienia ministerstwa komunikacyj uczestniczyli w obradach: naczelnik wydziału turystyki dr. Szatkowski i insp. Szelichowski. Przedmiotem obrad była sprawa pociągów popularnych w sezonie 1934-35 roku. Zjazdy takie odbywają się jak wiadomo, stale co pewien czas, najwięcej co 2—3 miesięcy. W poniedziałek uczestnicy konferencji zwiedzili Zakopane i Morskie Oko, wczoraj zaś oglądali zabytki Krakowa a popołudniu obradowali od godziny 3 popołudn. do 20 wieczór.

M. G. EBERHART. 2

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

———oo———

Moje skrzydło szło na wschód. W małej niszy nawprost schodów, siedziała przy biurku Nancy Page. Na jej ładnej, młodocianej twarzyczce malowało się krańcowe znużenie. Złote w świetle lampy, kosmyki włosów na czole i przy uszach były wyraźnie wilgotne. Trzymając pióro w ręku, podniosła głowę i przymrużyła oczy, gdyż krąg światła od lampy pogrążał resztę korytarza w cieniu. Nawiasem mówiąc, oczy jej poczyniły wielkie spustoszenia w sferach szpitalnych.

— To pani — rzekła. — Dr. Harrigan zostawił dla pani polecenie. Wpadł na chwilę. — Popatrzała z zainteresowaniem na pakiecik w mojej ręce. — Przyniosła pani?

— Chińską tabakierkę? Tak. Chociaż miałam trudności z gospodynią Melady'ego. Posądziła mnie o chęć kradzieży.

— Proszę o instrukcje od Harrigana. Powiedział, że zajrzy znów koło północy. Ciekawa jestem tego cacka.

Wzięłam list od doktora i przeczytałam szybko. Informował mnie krótko, że zostawił na karcie wskazówki, dotyczące przygotowania mego pacjenta do operacji, wyznaczonej na rano i że wpadnie znów przed północą. Jego malutki, staranny odpis był tak dalece nie w harmonji z fizycznym ogromem i innemi cechami, że zawsze się temu dziwiłam.

— Dziwne, że zadał sobie fatygę pisania listu — zauważyłam od niechcenia.

Nancy wzruszyła ramionami.

— No, chyba! Taki ważny pacjent, jak Piitr Melady... Niech mi pani pokaże tę tabakierkę, panno Saro.

Dlaczegóż nie miałam pokazać? Wyjęłam z bibułki niebieskie cacko, obejrzałam jeszcze raz i postawiłam na szklanym blacie biurka.

— Jaka maleńka — zdziwiła się Nancy, dodając szeptem: — I jaka śliczna! Wygląda jak flakonik!

Rzeczywiście starożytne cacko było śliczne i aby się na niem poznać, nie trzeba było znawcy. Mieściło się w dłoni, a było wykonane misternie z pięknego, błękitnego kamienia, nakrapianego złekka złotem (jak się później dowiedziałam, (lapis lazulli) w kształcie owocu granatu z liśćmi. Tak mnie objaśnił Piotr Melady. Podług mnie mogło to być równie dobrze zwyczajne jabłko. U okrągłego koreczka z różowego trumalinu wisiała malutka łopatka z kości słoniowej.

— Tak, było się czem zachwycać. Patrząc na starożytne, malutkie chińskie dzieło sztuki, kontrastujące w dziwny sposób z amerykańskiem higjenicznem, szpitalnem biurkiem, zaczęłam znów myśleć o rękach.

Jakie ręce obejmowały ten klejnot? Jakie ozdobne paznokcie pukały w jego rzeźbione wypukłości? Oczywiście ręce Mandżu. Wystarczyło spojrzeć na cacko, żeby poznać, że było przeznaczone dla książąt, dla długich, wysmukłych rąk Mandżu, tajemniczych, mądrych i przebiegłych.

— Jaki śliczny — szepnęła znów Nancy. Oczy jej błyszczały, z twarzy zniknął wyraz znużenia. Upuściła pióro, które potoczyło się po biurku, znacząc swą drogę wąziutką smużką atramentu, dotknęła delikatnemi paluszkami flakonika i wkońcu wyjęła koreczek. W ruchach jej przebijało uroczyste namaszczenie.

— Niech pani patrzy — rzekła z przejęciem. Jaka zabawna ta łopateczka z kości słoniowej. Zupełnie jak malutka łyżeczka. Skąd Piotr Melady wytrzasnął to cudo?

— O, on kolekcjonuje artystyczne przedmioty, które mu się podobają. Ma taką manję, objaśniłam trochę autorytatywnie, gdyż właśnie tego dnia Piotr uraczył mnie długim monologiem na temat swoich zbiorów. — Faktyczna wartość przedmiotu nie ma dla niego znaczenia. Bierze to, co mu wpadnie w oczy. Jego kolekcja wachlarzy była bardzo głośna. A poza muzeami nikt nie może się pochwalić takim zbiorem tabakierek jak on. Jeżeli cię interesuje jego konik, to pytaj, jestem dobrze poinformowana.

Nancy ma tuż koło ust śliczny dołeczek, mający własność przyśpieszania bicia męskich serc. I teraz ukazał się przelotnie i zniknął.

— Upał wpływa na panią zgryźliwie — rzekła odsuwając flakonik w moją stronę i wspierając się na łokciu. — Mieliśmy dziś podły dzień. Mam nadzieję, że w nocy trochę się ochłodzi. Powietrze jak ugotowane.

O siatkę w oknie za jej plecami trzepnęło coś nagle z głośnym brzękiem. Drgnęła nerwowo i obejrzała się przez ramię.

— O! te wstrętne chrabąszcze! Już czerwiec, a one jeszcze są. Wciąż mi się tu obijają o parawan. Nie wiem co się dziś ze mną dzieje, że jestem taka zdenerwowana.

— To upał — zauważyłam tonem współczucia.

— I wilgoć. Naturalnie, że wilgoć — podkreśliła niemal z irytacją. — Wszystko czego się dotknę, jest mokre i lepkie.

W głębi korytarza rozległo się lekkie stuknięcie, oznaczające zapalenie lampki sygnalowej. Obejrzałyśmy się obie.

— Mój pacjent — rzekłam. Nancy ujęła znów za pióro, a ja zabrałam chińską tabakierkę i skierowałam się ku pokojowi Nr. 309.

Mój pacjent, podparty wbrew zakazowi lekarza na kilku poduszkach, palił długie czarne, obrzydliwe, wonne cygaro, którego dym zakręcił mi w nosie od progu.

— No! — odezwał się. — Przyniosła pani tę tabakierkę?

— Owszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza Nr. 9.
Sygnatura XII. Km. 884/34.
Kraków, dnia 14. grudnia 1934 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. XII. urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 9. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21. stycznia 1935 r. o godzinie 13-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie sala nr. 41. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Marji Sobańskiej własnej obj. lwh. 1418, 810, 527 wszystkie ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów, złożonej z roli i łąk. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość powyższa została oszacowana:
1) lwh. 1418 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów na kwotę 153.857 zł.
2) lwh. 810 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów na kwotę 21.412 zł.
3) lwh. 527 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów — 2.054 zł.

Cena wywołania wynosi, ze względu na to, iż licytacja powyższa jest drugą z rzędu, odnośnie do:
1) lwh. 1418 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów 102.571.38 zł.
2) lwh. 810 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów 14.274.67 zł.
3) lwh. 527 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI, Płaszów 1.369.34 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 15.385.70 odnośnie do lwh. 1418, zł. 2141.20 odnośnie do lwh. 810, zł. 205.40 odnośnie do lwh. 527, czyli razem 17.732.30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie lub takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe będą przyjęte w wartości 3/4 ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile obwieszczeniem dodatkowem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie złożą dowodu przed rozpoczęciem przetargu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części z pod egzekucji i że uzyskały postanowienie Sądu właściwego zawieszające postępowanie egzekucyjne.

W ciągu 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać przedmiotową nieruchomość od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego, można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22 sala nr. 41.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juljusz Goldberg m. p.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 10. grudnia 1934.
Sygn. IX. Km. 1952/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rew. IX. ul. Karmelicka nr. 27. Sygn. IX. Km. 1952/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 22. grudnia 1934. o godzinie 10-tej, w Prądniku Czerwonym, ul. Piłsudskiego 17 sprzedane zostanie: urządzenie domowe, pianino, zegary antyczne, szafy bibljoteczne, dywany, garnitur mebli wyściełanych brokatem.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fuchsa.